Nr 64. Kraków, 16 Marca — Niedziela. Rok 1884.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam. Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 15 marca.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „W niektórych dziennikach zagranicznych, tudzież w kilku austryackich pismach prowincyonalnych, spotykamy się z doniesieniem o zasadniczych różnicach, jakie zajść miały między J. E. p. ministrem skarbu, a J. E. p. ministrem handlu w sprawie kolei północnej. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że te wszystkie wiadomości są po prostu zmyślone."

W Izbie deputowanych odbywa się szczegółowa dyskusya nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Ogólne rozprawy nad budżetem charakteryzuje poniżej zamieszczony list wiedeński.

W czeskich organach podniesiono systematyczną i ostrą polemikę przeciw niemiecko-czeskim deputowanym, którzy w jeneralnej debacie budżetowej wystąpili ze znanymi projektami w sprawie administracyjnej ordynacyi językowej w Czechach. Dopatrzeć w tem niewątpliwie można pewnej różnicy z poglądami czeskich posłów, którzy w dyskusyi o wiele ogłędniej, a nawet w duchu do pewnego stopnia pojednawczym tej kwestyi dotykali, aniżeli to czynią czescy publicyści. Celem złagodzenia tych różnic w zapatrywaniach czeskich deputowanych i czeskich dzienników, uchwalił wczoraj klub czeski następującą rezolucyę: „Klub przyjął z ubolewaniem do wiadomości, iż niektóre czeskie dzienniki zajęły wprost negatywną, z intencyami klubu niezgodną postawę względem poruszonych w jeneralnej debacie nad budżetem norm ugody w Czechach." *Presse* dowiaduje się, iż uchwałę tę powzięto po bardzo ożywionej dyskusyi, w której na to wskazywano, iż mówcy czeskiego klubu w jeneralnej nad budżetem dyskusyi, poruszoną przez Dra Russa ideę administracyjnej ordynacyi językowej uznawali wyraźnie, jako kwestyę do dyskusyi się kwalifikującą.

Od pewnego czasu niektóre dzienniki serbskie występują z wielkiemi żalami z powodu wrzekomej propagandy katolickiej w Bośni, i na poparcie swoich skarg przytaczają nawet pojedyncze fakta. Otóż *Presse* w niewątpliwie inspirowanym artykule zapewnia, iż według autentycznych informacyj, wspomniane wypadki nie dadzą się w żadnym razie w ten sposób wytłómaczyć, jakoby rząd krajowy w Serajewie popierał jakąkolwiek religijną propagandę. W każdym razie, pisze ten dziennik — wobec hałasu, jaki wszczęła z tego powodu pomiędzy innemi *Zastawa*, godną jest uwagi ta okoliczność, iż dotychczas ani jeden Serb w Bośnii nie przeszedł na katolicyzm. Dzienniki serbskie niesłusznie skarżą się dalej, iż władze starają się usuwać wszystkie importowane dawniej z Rosyi do Bośnii książki szkolne i książki do nabożeństwa. Władze mają tu zupełne prawo, a nie wątpimy, że rząd krajowy w Serajewie znajdzie drogi i środki, aby nabyć odpowiednie w Austryi drukowane modlitewniki. Książki z modlitwami za cara Mikołaja lub Aleksandra nie mają obecnie żadnej racyi w Bośnii, a przyznać to muszą nawet najzagorzalsi panslawiści.

Deklaracya księcia Bismarka w sprawie Laskera w parlamencie niemieckim, miała głównie na celu zaznaczyć: raz, że w przyjaznych stosunkach Niemiec z Ameryką nic się nie zmieniło, a potem, że wymiany zdań międzynarodowych powinny się odbywać między rządami, a nie między parlamentami. Spór o wartość parlamentarnego działania zmarłego Laskera z Haenelem miał tylko znaczenie epizodyczne. Znaczącem w nim było tylko przyznanie kanclerza, że kiedyś traktował z Bennigsenem o wstąpienie ostatniego do ministerstwa, a temu zapobiegł Lasker.

Rząd francuski zwraca teraz baczną uwagę na monarchistyczne dążności pretendentów do tronu francuskiego. Dyrektor bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych odebrał rozkaz dokładnego zbadania propagandy tych dążeń przez prasę i inne środki i rozesłał w tej mierze instrukcye prefektom. Jednocześnie cała prasa republikańska domaga się, jakoby na wydany rozkaz, wydalenia z Francyi wszystkich członków rodzin dynastycznych. Zdaje się, że rząd przez podniesienie tej kwestyi chce odwrócić uwagę od złego stanowiska finansów, który skutkiem tego, że wykazano, iż nie można chwilowo ponieść większych nakładów na szkoły, wywołał wielkie rozdrażnienie w Izbie, nawet w kołach stronnictwa rządowego.

W francuskiej Izbie deputowanych przeszedł znaczną większością głosów paragraf nowej ustawy szkolnej, mocą którego majątek, pochodzący z darowizn i zapisów na szkoły kongregacyj duchownych, ma się odtąd stać własnością gmin, jeśli w przeciągu roku nie zgłoszą się z pretensyami do niego spadkobiercy fundatorów.

Bacninh opanowali Francuzi prawie bez boju. Chińczycy, wystraszeni ruchem tych oddziałów francuskich, które im odwrót odciąć miały, opuścili spiesznie swe obronne pozycye i cofnęli się ku granicy chińskiej.

Półurzędowa enuncyacya rosyjska oświadcza, że odwołanie Czernajewa nastąpiło celem dania Anglikom dowodu o pokojowem usposobieniu rządu rosyjskiego. Znaczącym jednak jest dodatek, że poświęcenie go było bolesnem dla cara.

W personalu rosyjskich poselstw w Paryżu i Londynie, obok wiadomej już zmiany posłów, zarządzone zostały przez ministerstwo spraw zagranicznych następujące jeszcze zmiany: Radca poselstwa w Berlinie, szambelan dworu i radca stanu Kotzebue, mianowany został radcą poselstwa w Paryżu, pierwszy zaś sekretarz ambasady paryskiej, radca dworu hr. Murawiew — radcą poselstwa w Berlinie.

Walka Grahama z Sudańczykami, była, jak się zdaje, zaciętą. Zwycięztwo chwiało się zrazu. Była nawet chwila, w której jazda Osmana Digmy zabrała działa angielskie. Później Anglicy odebrali je i utrzymali pole bitwy. Czy zwycięztwo Anglików poczytać należy za stanowcze, zależeć będzie od tego, czy zastępy Osmana Digmy zupełnie rozprószone zostały, czy tylko zmuszone do odwrotu w góry, zkąd na nowo niepokoić mogą strzeżone przez Anglików punkta morza Czerwonego.

Towarzystwo rolnicze krakowskie, którego walne zebranie świeżo się odbyło, od lat kilku znajduje się w stanie przeobrażenia i wewnętrznej reformy, zwiastującej rozszerzenie jego wpływu i podjęcie nowych, głębiej sięgających zadań.

Była epoka kiedy większa własność, mówiąc urzędownie, czyli obywatelstwo wiejskie, lub po staremu szlachta, znajdowała w Towarzystwach rolniczych jedyne ognisko życia publicznego i jedyną reprezentacyą swych potrzeb i dążeń. Odkąd Sejmy polityczną a reprezentacye powiatowe autonomiczną część zadań wzięły na siebie — Towarzystwom rolniczym pozostał zakres kwestyj fachowo gospodarczych połączonych ściśle z kwestyami społecznego znaczenia. Wtedy przy zmniejszającym się udziale w walnych zebraniach objawiła się dążność do decentralizacyi. Potrzebie tej zadośćuczyniła przed dwoma laty przeprowadzona reforma przez rozszerzenie zadań Towarzystw okręgowych. Niedługo trzeba było czekać na dobre rezultaty tej zmiany — rozwinięta działalność kilku Towarzystw okręgowych, powodzenie wystaw rolniczych w miastach powiatowych dla najbliższej okolicy tego dowodem, że Towarzystwo zyskuje na sile i wpływie, im więcej nowych wypuszcza gałęzi, zachowując atoli wspólny pień i korzenie, czyli jednocząc Towarzystwa okręgowe pod wspólnem kierownictwem walnych zebrań z połowy kraju i prac centralnego komitetu.

Ale to jeszcze niedosyć — w tem stopniowem przeobrażeniu trzeba iść dalej. Towarzystwa okręgowe to pierwsza na tej drodze decentralizacyi etapa, dalszą kółka rolnicze. Od kilku lat ustawicznie popieraliśmy sprawę kółek rolniczych i gorąco przemawialiśmy, aby ich niepuszczać luzem, lecz zjednoczyć i wcielić jako niższe organa w tę hierarchię reprezentacyi interesów rolnictwa.

Zrazu myśl nasza nieznalazła dość oddźwięku, wywoływała wahanie się i ociąganie, bo niedowierzano, aby włościanie nasi uczuwali już potrzebę stowarzyszania się. Fakta okazały, że to poczucie się budzi — a świeżo tak w naszym dzienniku jak podczas rozpraw walnego zgromadzenia odzywały się przekonywujące głosy, że naglącym obowiązkiem Towarzystwa jest ująć kółka rolnicze w swe ręce.

Przemawiają zatem okrom względów na pobudzenie postępu w gospodarstwie włościan, wyższe jeszcze względy społeczne. Dawniej bywało, przywożono na zgromadzenia Towarzystwa kilku włościan, jakby na pokaz i na dowód, że niewszędzie nieufność ludu stanowi nieprzełamaną zaporę postępu. Dziś potrzeba tylko inicyatywy i należytego kierownictwa, aby wciągnąć całe szeregi mniejszych właścicieli czyli gospodarzy włościan do kółek rolniczych.

Jeśli tak zbawienne okazały się skutki zbliżenia dwóch warstw społeczności wiejskiej na polu autonomicznych interesów w Radach powiatowych, to tem bardziej spodziewać się ich można tam, gdzie chodzi o postęp gospodarski, o zachętę, naukę i przykład.

Jeśli dziś już się nie da utrzymać w żadnej sferze rozdział interesów według stanu, to z drugiej strony byłoby rzeczą niebezpieczną tworzenie instytucyi wyłącznie dla ludu bez udziału, a nawet prymatu większej własności. Towarzystwo rolnicze po dwóch szczeblach Towarzystw okręgowych i kółek rolniczych zstąpi aż do ludu wiejskiego i utworzyć ono jedynie jest zdolnem i powołanem jednolitą organizacyę społeczności rolniczej w rzeczach gospodarstwa i kultury. Jak ważnym i niezbędnym w kółkach rolniczych jest udział duchowieństwa, które pewna frakcya zamierzała wykluczyć, zbyteczna dowodzić, zbyteczna również wykazywać niewłaściwość zamiaru, aby do kółek rolniczych wprowadzić żywioł dotąd rolnictwu obcy, a często szkodliwy pod liberalnem hasłem: „bez różnicy wyznań." Pojmujemy i podzielamy dążenia, aby ludność izraelicką wyprowadzać z dotychczasowej kolei, ale dopokąd ta ludność wynosi z chajderów zepsuty język niemiecki, a z tradycyi i całej swej organizacyi instynkta wręcz antycywilizacyjne nie pojmujemy, jak można bądź to w kółkach rolniczych, bądź w Towarzystwach oświaty liczyć na korzystny z tej strony udział w wielkiem dziele reformy i postępu stanu włościańskiego — gdybyśmy już nawet pominęli najważniejszy wobec ludu wzgląd wiary.

Sprawa zwiazania kółek rolniczych z całą organizacyą Towarzystwa, powierzoną została na ostatniem zgromadzeniu Komitetowi, — którego skład jest nam rękojmią, że rzecz nie skończy się na projektach. Znamy dobrze trudności tego zadania — zawisły one przeważnie na przeciążeniu obywatelstwa wiejskiego mnóstwem obowiązków publicznych — wszelako ten nowy obowiązek, będzie najmniej uciążliwym, a najbardziej z interesem większej własności związany. Dwór oddzielony od gromady w ustroju gminy, spotyka się z nią w Radach powiatowych i spotkać winien w kółkach rolniczych — a Towarzystwo rolnicze, rozciągając na te instytucye swą opiekę i kierownictwo oprze się na silnej i szerokiej podwalinie.

MOWA

dep. Dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

wypowiedziana w Izbie deputowanych d. 10 marca b. r. podczas rozpraw nad preliminarzem budżetu na rok 1884.

(Według stenogramu).

Moi Panowie! Po raz piąty już dożyliśmy tego widowiska, iż stronnictwo, które już od początku wobec teraźniejszej większości parlamentarnej oświadczyło, iż jest jedynem stronnictwem państwowem, iż reprezentuje wyłącznie Austryę, iż nad jego ławami unosi się jedynie sztandar austryacki, iż to stronnictwo w konsekwencyi tego oświadczenia do tego zdąża, aby nietylko zwalczać poszczególne punkta budżetu, nietylko walkę przenosić do funduszu dyspozycyjnego, albo gdzieindziej, ale oświadcza wprost, że głosować będzie przeciw budżetowi jako takiemu w całości i budżet ten w całości zwalcza i atakuje. Dla mnie postępowanie to jest wręcz niepojęte. Trudno mi uwierzyć, aby stronnictwo to zdało sobie sprawę jasno z tego, coby to były za następstwa, gdyby zdanie jego było bezwzględnie rozstrzygającem. Stronnictwo to, które ma pretensyę reprezentowania ducha austryackiego, doprowadziłoby do tego, iż nie mielibyśmy pieniędzy na podtrzymanie życia państwa, że utrzymanie wojska i marynarki, opędzenie tysiącznych potrzeb socyalnych wszystkich klas; że wszystko, co zostaje w związku z życiem państwowem, zamarłoby; słowem stronnictwo tostworzyłoby dzieło, któregoby się samo przerazić musiało.

A ja sądzę, że panowie z tamtego stronnictwa poprzednio w umiejętnych pismach i w mowach swoich sami zawsze jasno wyłuszczali, że odmówienie budżetu jest bronią, którą się w parlamentarnej walce posługiwać nie godzi.

Z pewnością nie zdecydowałbym się nigdy, choćbym był w najskrajniejszej opozycyi, głosować przeciw budżetowi, jako takiemu; ograniczyłbym się co najwyżej do tego, aby występować przeciw poszczególnym pozycyom budżetu, aby atakować gospodarkę różnych ministerstw, nigdy zaś nie osłabiałbym całego państwa, nigdy nie wprowadzałbym zastoju w życie całego państwa, gdyż wiadomo, że zastój, że przerwa w życiu wyższego organizmu — a takiem jest państwo — połączona jest bardzo często z śmiertelnemi następstwami.

Ta walka, która dąży do odmówienia całego budżetu, ma co najwyżej charakter wzburzonej namiętności, która wyraźnie o państwie mówi: *Aut sit ut fuit aut non sit.* I to stronnictwo, które głosowaniem swem to oświadcza i daje to do zrozumienia w swych mowach, któreśmy przedwczoraj i dzisiaj słyszeli i które tak silny nacisk kładzie na owo *fuit* i które już często w tym roku powoływało się na dawno minione i niepowrotne stosunki, — takie stronnictwo mniema się być jedynym postępu reprezentantem. Jest to nader dziwna illuzya. Takich środków używały dotąd tylko te stronnictwa, które wiedząc, że dawniejsze stosunki naturalną koleją powrócić nie mogą i walcząc, jako reakcyonaryusze za niepowrotną już przeszłością, chwytały się rozpaczliwych i życiu europejskich państw zagrażających broni.

Zbytecznem to jest, aby mowca oświadczał, dlaczego on i jego polityczni towarzysze za budżetem głosować będą. To jest obowiązek. Można przeciw budżetowi przemawiać, ale należy się głosować za przejściem do specyalnej dyskusyi i w toku tej dyskusyi poszczególne pozycye budżetu zwalczać. Trudno zaprawdę zrozumieć, jak może którakolwiek opozycya przeciw budżetowi występować, ale jeszcze mniej zrozumiałem jest, jak może ona następnie swoję niekonsekwencyę tak dalece posuwać, ażeby, skoro budżetu w całości chce odmówić, oświadczyć, iż przy szczegółowych jego pozycyach powróci jeszcze do pojedynczych spraw i jest to już prawie niepojętem, aby członkowie opozycyi, która przeciw całemu budżetowi występuje, byli jednak sprawozdawcami szczegółowych jego pozycyj (*dep. Russ: Ależ to nieprawda*), jeżeli nie w tym roku, to w latach poprzednich.

W toku rozprawy dają się słyszeć najgwałtowniejsze oświadczenia, miota się z największą namiętnością zarzutami, którychby się z zimną krwią zapewne nie podnosiło. Otóż mieliśmy tego roku widowisko takie samo, jak w roku zeszłym. Zagaił rozprawę mąż, który sobie pewną sławę zdobył jako filozof, i to z najnamiętniejszemi wyrzutami sprzęgając z sobą rozmaite rzeczy. W istocie trudno było dopatrzeć się jakiej myśli filozoficznej w tej mowie, można było tylko spostrzedz najwyższe rozdraźnienie i namiętność, wcale nie licującą z takzwanym duchem filozoficznym. Podniesiono przeciw całym stronnictwom zarzuty najkrwawsze, a o moich najbliższych towarzyszach politycznych powiedziano, że jak banda korsarzy osiedlili się w Austryi, aby ją wyzyskać i potem porzucić, że Austryę uważają tylko za stadyum przejściowe, i za jedyny cel zupełne wyssanie państwa sobie obrali.

Takiego zarzutu bez odpowiedzi zostawić przecie nie można. Jeżeli szan. p. mowca styryjski tem mniemał, że moi towarzysze polityczni ze czcią przechowują pamięć przodków swoich, że ciągle pamiętają dawną wielkość swego plemienia, i też nie porzucają nadziei, iż przyszłość tego narodu będzie odpowiednią jego przeszłości, i że w każdym danym wypadku zastrzegają sobie swoje stanowisko narodowe — w takim razie prawdę powiedział.

Tego zaprzeczać byłoby przecie niepodobieństwem, i zdaje mi się, że nasi pp. przeciwnicy, którzy sami tak namiętnie trwają przy swojem stanowisku narodowem, a także w ostatnich mowach to namiętne swego narodowego stanowiska pojmowanie tak wysoko podnosili, oni wzięliby nam za złe, gdybyśmy głośno nie wyznawali naszej łączności z przeszłością naszą i wierność dla naszego stanowiska narodowego, a nawet pomówiliby nas o obłudę polityczną, gdybyśmy co innego mówili. Wszelakoż wypraszam sobie, aby nam ztąd nielojalność polityczną i zupełny brak zmysłu politycznego wytykano. Wiemy i uznajemy, że jedynie w Austryi za rządów naszego teraźniejszego monarchy, naród nasz dostąpił wykonywania swoich praw przyrodzonych, umiemy być za to wdzięcznymi, i jakkolwiek nie zrzekamy się naszych własnych ideałów, mamy sobie za obowiązek, ze

---

Rewolucyonista w sztuce.

(5) (Ciąg dalszy).

III.

Na czem polega rewolucya Wagnerowska? co chciał mistrz wprowadzić, a co nowego stwórzył?

Najprzód na polu ściśle muzykalnem opery.

Aż do czasów Wagnera, mimo takich arcydzieł jak Mozarta i Webera, poważniejszego kierunku, jaki jej nadać chcieli Glück, Cherubini, Méhul, Spontini, opera pozostała rodzajem lekkim, mięszanym, nie doszła nigdy do artystycznej, skończonej całości. Dlaczego? Streścimy tu w kilku słowach zapatrywania Wagnera. — Opera według niego nie rozwinęła się prawidłowo, bo stosunek poety do muzyka był odrazu podrzędny, zatem fałszywy.

Nie zapominajmy, że opera powstała we Włoszech, kraju przeważnie śpiewu, gdzie ludzie rodzą się z gardłem słowiczem; w każdym nieledwie uliczniku jest materyał na średniego tenora. Ludowe pieśni, opracowane kunsztownie w arye, które śpiewano na bogatych dworach dla rozrywki wielkich panów, związane luźnie między sobą byle jakim tekstem, z dodaniem pewnej pompy dekoracyjnej — oto początek opery. Odrazu nie szło tu o żadne umysłowe zadowolenie, ale poprostu o rozrywkę dla ucha, mianowicie o popis śpiewaków. O właściwą treść nikt nie pytał; nawet im poeta był mniej oryginalny i chętniej się nakłaniał do wszystkich grymasów kompozytora, tem lepiej. Scribe był doskonałym, a Göthe lichym librecistą. Z coraz większym rozwojem opery nic się pod tym względem nie zmieniło — zawsze tłem opery pozostała arya. Przyjrzyjmy się dziś jeszcze przedstawieniu opery we Włoszech; nikt na ciąg rzeczy nie uważa, między jedną aryą a drugą, w czasie recitatiwów, lub śpiewu mniejszych wirtuozów, słyszymy ruch po lożach, rozmowy; dla kobiet to chwila sposobna dla gry okiem i wachlarzem. Ale oto śpiewak stanął na brzegu sceny, tuż przed budką suflera, oświecony lampionami, tyłem do innych osób współdziałających w sztuce, i które go słuchają jak manekiny — publiczność zelektryzowana milknie, dusza przechodzi w słuch. Gdy śpiewak skończył, chwila pobożnego milczenia, brawa frenetyczne, i publiczność zadowolona znowu odwraca się od sceny na rozmowę w głąb loży.

Takie pojmowanie opery tylko ze względu na oderwane od całości arye, z zupełną obojętnością dla treści dramatycznej, może jeszcze mieć znaczenie we Włoszech, ma swoje przyczyny w śpiewnem, ognistem, powierzchownem usposobieniu ludu, ale wielkim błędem było przenosić taki charakter opery gdzieindziej. Użyję tu porównania trywialnego: wszakże każdy naród wytworzył swoją kuchnię, według potrzeb zdrowia i wymagań klimatu; tak samo winien szukać zaspokojenia moralnego głodu, stósownie do swego usposobienia, a nie do usposobienia sąsiada. Charakter sztuki oryginalny, jest miarą dojrzałości artystycznej w narodzie. Francuzi wytworzyli swój styl w muzyce — u nich opera zawsze zachowała lekki charakter wodewillu, z szansonetką, odpowiadającą charakterowi narodu. Według trafnego określenia Wagnera, Włoch szuka w muzyce miłości, Francuz towarzyskiej rozrywki, Niemiec umiejętności.

Mimo to i choć mieli swoich Mozartów i Weberów, niemieccy książęta z upodobaniem zwracali się zawsze do opery włoskiej i francuskiej. Poważny, filozoficzny Germanin, szukający związku rzeczy, i głębszej treści, jest anachronizmem na operze włoskiej, którą nawet w ojczyźnie jego nie umieją przedstawić i odśpiewać w właściwym charakterze. Wagner pojął cały fałsz i śmieszność importowania ciągle tylko tego lekkiego towaru do Niemiec, gdzie cały naród „postępuje według poważnego taktu andanta," gdzie prawdziwe talenta do śpiewu trafiają się rzadko, a przeciwnie muzyka instrumentalna rozwinęła się i wydoskonaliła nad miarę, dzięki wrodzonej zdolności, i pod wpływem kompozycyj wielkich mistrzów: Bachów, Haydnów, Beethovenów. Uczuł przytem, że brak prawdziwie dramatycznej treści, brak związku między poezyą a muzyką, musi doprowadzić do upadku operę, rozwijającą się na fałszywej zasadzie, a mianowicie tej, że „środek ekspresyi, t. j. muzykę, zużyto jako cel, a właściwy cel poezyę, jako środek."

Więc przerzucić pionki na szachownicy, odmienić zupełnie wzajemny stosunek muzyki a poezyi, z dramatu zrobić właściwą oś, koło której muzyka operowa odtąd obracać się będzie — oto pierwsza ogólna zasada wagnerowska. Zajmującem jest bardzo, jak tę zasadę przeprowadził w szczegółach; bo zrozumiejmy, że szło o rzecz zupełnie nową. Glück i jego następcy żądali tylko, aby muzyka stała wogóle w większym związku z treścią libretta, i charakter aryi stósował się wierniej do wyrażonych słowami uczuć; Wagner chciał niejako żywcem wcielić i wszczepić dramat w muzykę; żądał ścisłego zlania dwóch sztuk dotąd odosobnionych; tak, aby poezya poddawała treść muzyce, a muzyka była uzupełnieniem poezyi. Gdzie słowo nie wystarcza, tam przychodzą mu w pomoc tony; nawzajem, gdzie muzyka staje się zawiłą, tłumaczy ją poezya. W ten sposób dramat pisany bez tekstu muzykalnego byłby równie martwym, jak niezrozumiałą stałaby się muzyka operowa bez dramatu i akcyi na scenie.

Takie widzenie rzeczy musiało doprowadzić do zupełnego przewrotu nietylko zewnętrznej formy i struktury opery, ale jej charakteru i ducha; „motywa przewodnie," „melodya ciągła," „symfonia dramatyczna," te wszystkie reformy muzykalne Wagnera wypłynęły koniecznie, naturalnie i jakby same z siebie z postawionej zasady: zdramatyzowania muzyki. Zobaczmy tylko. Wagner tak nas wtajemniczył w mechanikę swych kompozycyj, że rozbierając śrubka po śrubce, możemy dojść do początków tej skomplikowanej maszyny.

Widzimy przedewszystkiem zaaplikowaną metodę autorów dramatycznych do tworzenia i rozkładu partytury. Wiemy, że dramaturg ma przedewszystkiem na oku charakter bohatera, który w sobie streszcza niejako cały dramat: bo co stanowi dramat? akcya, momenta psychologiczne, w których się ten charakter objawia. Zadaniem tedy kompozytora będzie także uchwycić charakter i losy bohatera, główne zarysy i sytuacye dramatu, oddać je w kilku odpowiednich, charakterystycznych tematach; cała opera będzie tylko rozgałęzieniem, rozszerzeniem tych tematów w śpiewie, a szczególniej w muzyce instrumentalnej.

To już cała rewolucya; ponieważ akcya dramatyczna jest ciągła, nie cierpi przerw niepotrzebnych, więc odpadają arye, — chóry, chyba gdy leżą w treści dramatu; akcyi ciągłej na scenie będzie towarzyszyć w orkiestrze t. z. „melodya ciągła," tj. owe kilka pierwotnych tematów rozłożonych symfonicznie na całość sztuk.

Będzie to rodzaj symfonii na wielką skalę i umotywowanej tak samo akcyą dramatyczną, jak ona tę akcyę tłumaczy i uzupełnia. Wiemy, że symfonia rozbiera, rozłamuje melodye na różne odmiany i fazy harmonijne; zastosujmy to do orkiestry operowej, a mamy nową formę muzykalnych dramatów Wagnera.

Trzeba nam przykładu, najlepiej uchwycimy proceder Wagnera w *Fliegende Holländer*, bo nam go sam tłumaczy:

„Zanim przystąpiłem do właściwego wykonania opery, ułożyłem wprzód wiersz i melodye do ballady Senty; tu bezwiednie złożyłem zaród do muzyki całej nowej opery; był to niejako streszczony obraz całego dramatu, tak jak się duszy mojej objawił. Przy dalszem wykonaniu kompozycyi, pomimowolnie rozpostarł się ten obraz tematyczny na cały dramat, pozostawało mi tylko różne zarody tematyczne zawarte w balladzie, rozciągnąć w stósownych kierunkach dalej, uzupełnić, rozwinąć; a tak główne momenta dramatu przedstawiały mi się zupełnie same z siebie w kilku wyraźnych tematach.

„Musiałbym postępować dowolnie, jako kompozytor opery, gdybym w rozmaitych scenach, do oddania jednych i tych samych ciągle wracających się uczuć, chciał wynajdywać nowe a odmienne motywa, do czego najmniejszej nie miałem ochoty, ponieważ nie szło mi o konglomerat operowych sztuczek, ale o jak najjaśniejsze przedstawienie przedmiotu."

Tak samo postępował Wagner, tworząc późniejsze opery, tylko nie w tak pierwotny i naiwny sposób, jak tu, gdzie zawarł myśl do całej sztuki w gotowym muzykalnym kawałku.

Z całości dramatu wytwarzał sobie obraz, „gdzie się koncentrowały tematyczne promienie." Im treść była bogatszą, bardziej skomplikowaną, tem bardziej forma muzykalna musiała się wzbogacać w temata, które w pierwszym utworze Wagnera powtarzały się jeszcze niekiedy, jak proste reminiscencye, jak to widzimy w operach innych kompozytorów, nawet Meyerbeera; później pojawiały się w coraz kunsztowniejszych odmianach, stósownie do sytuacyj dramatycznych.

Wagner użył jeszcze jednego małego sposobu do tem wyraźniejszego oddania charakterów dramatycznych w muzyce. Rzecz dość oryginalna, te jego „motywa przewodnie" (*Leit-motive*), które mają nam pomagać w zoryentowaniu się w głównych sytuacyach: każdemu z bohaterów wagnerowskich towarzyszy, jak anioł stróż, motyw muzykalny, oddający jego usposobienie, charakterystyczną namiętność, dominujące uczucie; ten motyw uprzedza z orkiestry, w ważnych rozstrzygających chwilach, pojawienie się na scenie rycerza łabędziowego, Wotana, Siegfrieda itd., przygotowuje niejako duszę słuchacza, wprawia ją w stan pożądany, aby tem lepiej rozumiała czyny osób działających.

Ktoby chciał dokładne mieć pojęcie o całym systemie Wagnera, niech się tylko uważnie przysłucha dramatowi: *Tristan und Isolde.* To dzieło, w którem może najmniej muzykalnych pomysłów; a znajdziemy najdokładniejsze zastosowanie teoryi. Sam Wagner nazwał je: „jedynem dziełem dowodzącem" (*einzig Beweis führendes Kunstwerk*). Wydany po długiej pauzie jako dowód „nowego stylu," i afirmacya długo obmyślanych teoryj, czuć, że ten dramat powstał przeważnie na drodze refleksyi, jak miało powstać owe sztuczne dziecię rabina, wydmuchane w szklannej retorcie: „Nie piszę już oper więcej" — *Ich schreibe keine Opern mehr*, ogłaszał światu Wagner. Jakoż nikt

wszystkich sił naszych działać ku potędze, wielkości, trwałości, przyszłości państwa Austryackiego *(brawo z prawicy)*. A mniemam, iż z tego, co przeciw nam powiadano z tamtej strony Izby (lewicy) w toku tej rozprawy, okaże się, że może my, których jako spadłą na Austryę bandę korsarzy napiętnowano, bardziej na seryo dbamy o ustalenie potęgi Austryi i o utrzymanie jej stanowiska mocarstwowego w Europie, niż szanowni pp. przeciwnicy, co sobie tylko miano prawdziwych Austryaków przywłaszczają *(brawo z prawicy)*.

Jakoż dał tego uderzający dowód w swoich wywodach szanowny dep. Schaup. Wspomniano już tutaj o angielskim ministrze Gladstonie przy innej okazyi. Postawił go nam jako model pewien wielce zdolny i znakomity mowca. Dep. Schaup nie napomykał wprawdzie o Gladstonie, wszelako zdaje mi się, że tok idei dep. Schaupa należy tu powiązać z ideami angielskiego męża stanu, a to w jednym punkcie, co do którego Gladstone ostatniemi czasy wcale nie może się wykazać szczególnemi sukcesami. Orędował on do pewnego stopnia teoryę ligi pokoju. Dep. Schaup powiedział wyraźnie: „Ta większość, a zwłaszcza te jej żywioły, które dawniej także jako mniejszość w tej Izbie zasiadały — a więc przeważnie moi najbliżsi towarzysze polityczni ci są winni, że ciężary podatkowe i budżet coraz bardziej wzrastają, ponieważ gdy dawniejsza lewica z takim wysiłkiem do oszczędności w etacie wojskowym dążyła, niemożliwem to jej uczynili, a także i dzisiaj, byle tylko dalej rządzić mogli, wszystkoby oddali na wojskowość, i dlatego tak bardzo drogo ludność austryacką kosztują."

Otóż pytam, czy ludności austryackiej nie kosztowałoby drożej, gdybyśmy w duchu, który w wyspiarskiem państwie conajwięcej do klęsk w koloniach i w dalekich częściach świata doprowadzić może, sknerzyli i oszczędzali w tej najeżonej bagnetami Europie, gdzie każdy czyha na majątek sąsiada, i chcieli oszczędnościami stale osłabić mocarstwowe państwa stanowisko? Nie myślę wcale zastanawiać się, czy mamy robić nabytki na Północy czy na Południu, którą to kwestyę już dawniej tego roku kilkakroć w Wys. Izbie poruszano; ale twierdzę, że stare przysłowie łacińskie: *Si vis pacem, para bellum*, jest także i w naszem stuleciu prawdziwe; i że ten mąż stanu, któryby tu w Austryi, pośrodku Europy, w państwie, może bardziej niż wszystkie inne co do swego bytu i granic swoich narażonem, powiedział: „Rozbrójcie się, oszczędzajcie i naprawiajcie finanse, niszcząc siłę zbrojną!" — taki mąż stanu byłby na oba oczy ślepym.

I właśnie ja, jako Polak, mam zupełne prawo, z całą siłą i dosadnością uwydatniać to twierdzenie; i pomiędzy obowiązkami, jakie ciężą na moich rodakach, odkąd mimo oporu potężnej partyi, dzięki łasce monarchy, doszli do swego prawa, znaczne miejsce ten zajmuje obowiązek, abyśmy w tym względzie z przestrogą występowali. Kiedy jeszcze istniało wielkie mocarstwo polskie, za czasów Rzeczypospolitej Polskiej, bywało w sejmach łatwym sposobem jednania sobie popularności, odmawiać królowi środków na prowadzenie wojny, i to było główną upadku państwa przyczyną; a ci, co obecnie skutki tego ponoszą, widzą, że byłoby daleko taniej, gdyby ich przodkowie ponosili byli koszta prowadzenia wojen. *(Bardzo dobrze! z prawicy)*.

Te więc ciężary są nieuniknione; musimy się z niemi pogodzić; w tym względzie do żadnych nie doprowadzimy oszczędności, — więc też nie powinniśmy się i dziwić, że niedobór nie ustaje, że finansowe położenie państwa nie jest jeszcze dobrem i pocieszającem. Ale czemu się dziwić można, to temu, że szanowna opozycya, która przez tyle lat ster w swoim ręku dzierżyła, owe fakta z taką emfazą zwala na barki obecnej większości.

Tak moi panowie! Sytuacyę finansową ustalili i unormowali pp. z lewicy pod pewnym względem w ten sposób, że nie możnaby właściwą drogą przyjść tak łatwo do skutecznej reformy i do daleko sięgających rozporządzeń finansowych. Nie chcę rozwodzić się długo nad prawno-politycznymi wewnętrznymi traktatami, które nie są wcale grzechem obecnej większości. Chcę tylko wspomnieć jednem słowem, że wskutek ustaw, uchwalonych jeszcze przez lewicę tej Izby, odcięto drogę do reformy finansowej o tyle, ile uchwalona reforma podatku gruntowego w czasie, kiedy jeszcze lewica była większością, ustaliła na przyszłość system podatku dochodowego, i o ile całe ustawodawstwo, które łączy się także z prawno-politycznymi traktatami, nadało charakter t. z. podatkom konsumcyjnym, albo podatkom pośrednim, podatków bezpośrednich, które ciążą na producentach.

Te stosunki istnieją i czynią niełatwem przeprowadzenie zupełnej reformy systemu podatkowego, którąby zdaniem wielce szan. dep. Plenera budżetowi austryackiemu zupełną i naturalną elastyczność nadała. Dlatego też, dalecy od wyzyskiwania państwa, jak to twierdzi dep. Carneri, musieliśmy ponieść w ostatniej sesyi wiele ciężkich ofiar; dlatego my — mówię tylko o moich najbliższych, bezpośrednich towarzyszach politycznych — musieliśmy w podatku gruntowym uchwalić nowy ciężar, bardzo dojmujący dla naszego kraju; dlatego z ciężkiem sercem uchwaliliśmy ciężar dla naszej produkcyi naftowej, tego jedynego w naszym kraju, z rolnictwem niepołączonego przemysłu, ciężar, za który tylko bardzo skromne wynagrodzenie może dać uchwalona niedawno ustawa o wydobywaniu nafty.

I tu, moi pp., muszę znowu wrócić do słów dep. Dra Schaupa, także przez dep. Plenera powtórzonych, mianowicie, że największem marnotrawstwem budżetu są nieprodukcyjne wydatki dla pewnego kraju — miało się rozumieć dla Galicyi. Są to, moi pp., słowa obecnego ministra skarbu, wypowiedziane wówczas, gdy zasiadał jeszcze na ławach tej wysokiej Izby, a które teraz opozycya powtórzyła: Można chwilowo powiększyć deficyt, aby go w następstwie zmniejszyć. Tymczasem p. dep. Plener, jakkolwiek nie w bezpośrednim z temi słowami związku, powiedział jako illustracyę, że nie uważa za właściwe, iż czyni się teraz inne nieprodukcyjne wydatki. Dochodów państwa używać należy tylko na przywrócenie waluty. Mojem zdaniem pp., potrzeba w Austryi podnosić produkcyjność pewnych krajów i okolic. Do specyalnej ślepoty wielu austryackich mężów stanu należy i to, że przy wielkich inwestycyach z lat ubiegłych tylko pewne kompleksy krajów uwzględniali i twierdzili, że ubogie kraje, dlatego, iż są ubogie, żadnego nie mają prawa do inwestycyi ze strony państwa.

Podobno mąż stanu francuski lub angielski, zdumiałby się, słysząc wygłaszaną teoryę, że mylną jest polityką, inwestycyami podźwigać czwartą część państwa, która datychczas zaniedbywana, jest ubogą, więc też nie zdoła tyle przynosić podatków, co inne tego państwa części; i, że nieprodukcyjnie ulokowanym kapitałem jest kolej, która w pierwszych latach nie da państwu należytych procentów, ale z pewnością ogromnie podniesie dobrobyt, a więc i siłę podatkową wielkiego kraju. Coś podobnego w żadnem innem państwie mąż stanu twierdziłby się nie poważył; a że tu można występować z podobnemi twierdzeniami, to tylko dlatego, ponieważ pewne koło mężów stanu w Austryi obszar jej w bardzo szczupłe granice zamyka, i nie dla całości, ale tylko dla pewnych jego części ma uczucie patryotyczne. *(Brawo z prawicy)*.

To moi pp., jedna strona zwalonych tutaj z tamtej strony zarzutów.

Drugi zarzut, miotany tu przez mowcę wielce spokojnego, dep. Schaupa, jest tak zdumiewający, żem zrazu nie chciał go rozbierać. Wszelako zdało mi się ostatecznie, że odpowiedzieć należy. Powiedziano tedy, że większość nie chciała przyłożyć ręki do regulacyi kwestyi socyalnej, a przynajmniej do złagodzenia pewnych braków socyalnych, i tym sposobem klasy społeczeństwa poważniła; że jej to wina, jeżeli bandą szalonych lub głupich zbrodniarzy dopuszcza się zbrodni w stolicy austryackiej. Gdybym nie był czytał stenogramów i tam znalazł te twierdzenia, byłbym sądził, żem się przesłyszał.

A więc, moi panowie, to myśmy winni, że ruch socyalistyczny, a raczej anarchistyczny powstał w Austryi! Ba, dep. p. Carneri w tym ustępie z prawdziwie filozoficznym duchem, lubo nie z filozoficznym zastosowaniem powiedział, że są i w dziejach powszechnych siły naturalne, których powstrzymać niepodobna. One występują, miażdżą tych, co im w oczy nie zajrzą, co nie poznają, że z siłami temi liczyć się należy; bez litości przechodzą do porządku dziennego nad takimi mężami. Są rzeczy, które powstają, rosną, które dziać się muszą, a rzeczą męża stanu jest, nie jak struś zagrzebać głowę w piasku, aby nie widzieć niebezpieczeństwa, ale nadciągającemu niebezpieczeństwu już zdala zajrzeć w oczy, istotne potrzeby uwzględnić, i tym sposobem niebezpieczeństwo usunąć.

Jest to, panowie, rzeczą powszechnie znaną i chyba w walce stronnictw można tego nie widzieć, iż w nowożytnej Europie wiele zjawisk społecznych z tą samą siłą przyrodzoną ustawicznie się rozwija, i dlatego to musi system ruchu fabrycznego, party dzisiejszym ustrojem społecznym, z coraz większą siłą ekspanzyjną mniejsze gospodarstwa przemysłowców pokonywać, większe miasta muszą ciągle na koszt miast mniejszych się rozwijać, po miastach muszą gromadzić się wielkie tłumy proletaryatu i stosunki muszą się z czasem stawać podobnemi stosunkom świata starożytnego, kiedy to *Roma sola in solitudine erat*. Wtedy, panowie, w późniejszej starożytności, szukały owe tłumy pociechy religijnej i znalazły ją, spoglądały we wieczną przyszłość, i dlatego to nie przyszło do kroków politycznych, do właściwych społecznych wywrotów, mimo polityki ówczesnych Cezarów, owianej pewnym prądem socyalistycznym.

Dzisiaj staje się sprawa tem jaskrawszą, że ludzie wykształceni poczuwają się do obowiązku przedstawiać ciemnemu ludowi nadzieję szczęśliwości wiecznej jako zabobon, którym bogatsi starają się lud ku egoistycznym namawiać celom *(słuchajcie! na prawicy)*, mówiąc ludowi: „Jedynym celem człowieka jest dobrobyt na ziemi". A to wystarcza, ażeby proletaryusza, który tego dobrobytu nie posiada, rozgoryczyć i łatwym sposobem naprowadzić na zbrodnicze idee. Z siłą rozhukanego żywiołu występują przytem coraz bardziej na pierwszy plan idee demokratyczne. Spełnią się one tylko przez polityczne równouprawnienie, które w końcu stanie się równouprawnieniem wszystkich zamożnych. Kto więc słucha nieustannie mówiących tylko o demokracyi a w rzeczach, do których największą przywiązuje wagę, demokratycznego równouprawnienia nie posiada, snadnie poda ucho zaślepionemu szaleńcowi, który przychodząc doń z najnowszym wynalazkiem nauk przyrodniczych, z dynamitem, powiada: „Jeżeli pomiędzy wszystkich spokojnych ludzi rzucisz popłoch, wypadnie coś lepszego dla ciebie. Zresztą, im gorzej, tem lepiej!" Wobec tego jest obowiązkiem każdego państwa, każdego rządu ująć za każdą broń, którą tylko mu prawodawstwo daje do ręki, aby spokojną ludność ustrzedz przed zbrodnią, aby uchylić anarchię, któraby zniszczyła spokój majętniejszych bez najmniejszego polepszenia losu robotników.

Przedewszystkiem jest zaś obowiązkiem każdego męża stanu, każdego rządu i każdej większości, myśleć o usunięciu przyczyn złego, o wytępieniu nieszczęścia w samym zarodzie. Jest to więc obowiązkiem, a zarzut, świadczący o małym sprycie politycznym, trzeba chyba nazwać dziwnym, jeżeli zarzuca się większości: „Wyście temu winni, jeżeli zbrodniarze teraz i w Austryi się pojawiają, ponieważ myśleliście, czy nie ma środków, któreby zabezpieczyły familii, ognisku rodzinnemu, spokojnej przyszłej starości jakiego majątku, ponieważ myśleliście o tem, aby im coś dać, czego by przecież mogli być pozbawieni, i ponieważ tą drogą przykuliście ich silnemi łańcuchy do reszty towarzystwa." *(Brawo z prawicy.)* Nie pojmuję, jak to może być zbrodnią większości!

To jest drugi zarzut, który podniesiono przeciw większości, a zdaje mi się, że jest to rzeczą jasną, że skoroby panowie opozycyjni rzeczy spokojniej się przypatrzyli, to przyszliby do przekonania, iż zarzut ten jest tylko wynikiem ich gwałtownej i namiętnej opozycyi.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 14 marca.

(§§) W naszym dualistycznym ustroju administracyjnym *curiosa* nie stanowią bynajmniej rzadkości. Całego tego materyału nie można przytaczać i omawiać, bo to nie miałoby celu praktycznego i w końcu nawet nie zajmowałoby nikogo. Czasem jednak zachodzi fakt, który znaczeniem swojem sięga po za sferę biurową jednego tylko Wydziału powiatowego, lub jednego tylko starostwa. O fakcie tego rodzaju warto już wspomnieć dla illustracyi stosunków lub dla przestrogi. Taki właśnie materyał stanowi kollizya, która wywiązała się między pewną Reprezentacyą powiatową, a pewnem Starostwem. O nazwę miejscowości wcale tu nie chodzi, bo jej wskazanie nie jest potrzebnem do zrozumienia rzeczy, a mogłaby może uchodzić za objaw dążności rekryminacyjnej. Oto *species facti*: Pewna Reprezentacya powiatowa widząc, że nieurodzaj zeszłoroczny grozi głodem wielu gminom, uchwaliła prosić — nie więcej tylko prosić — o odpisanie podatków za r. 1884. Uchwała ta tak się nie podobała panu staroście, że wstrzymał jej wykonanie, i w myśl §. 51 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, odniósł się do władz wyższych z pytaniem, czy może nastąpić wykonanie. Proszęż teraz zajrzeć do zacytowanego paragrafu, na którym p. Starosta oparł swoje orzeczenie. Stanowi on, że „jeżeli Reprezentacya powiatowa poweźmie uchwałę, która przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa, ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie." Czy powyższa uchwała przekracza zakres działania Reprezentacyi powiatowej? Odpowiada na to §. 20 ustawy, który tak opiewa: „Do zakresu działania Reprezentacyi powiatowej należą wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależnych." Jeżeli co, to zapobieżenie głodowi lub ulżenie niedostatku ludności wiejskiej, stanowi jednę ze spraw powyższej kategoryi, a Reprezentacya powiatowa uchwalając prosić — nic więcej tylko prosić — o odpisanie podatków za jeden rok, nie miała przecież na myśli demonstracyi przeciw zasadzie monarchicznej, przeciw integralności państwu, przeciw ugodzie z Węgrami, lub coś podobnego, lecz tylko ulżenie ciężkiej niedoli włościan. Więc może uchwała ta sprzeciwia się — jak mówi dalej paragraf zacytowany — ustawom, skoro Starostwo tak energicznie wystąpiło. Gdzież jest ustawa, którąby zabraniała prosić — nie więcej tylko prosić — o odpisanie podatków, ze względu na trudne położenie opodatkowanych? Najstarsza maksyma absolutnego systemu austryackiego pozwalała nawet rezonować o podatkach, byle je tylko płacono. *Reden könnt ihr was ihr wollt — zahlen müsst ihr was ihr sollt* — tak opiewa ta maksyma z dawnych czasów! Więc dawniej wolno było rezonować, a dziś nie wolno prosić? Powiedziano raz wprawdzie w pewnym organie rządowym, że Austrya doznaje upokorzenia, otrzymując z jednej kategoryi podatku mniej, aniżeli inne państwa sąsiednie. Więc dobrze, więc przypuśćmy, że także ów powiat kompromituje się straszliwie i upokarza się niesłychanie, chcąc płacić mniej, aniżeli nań przypada, ale żadna ustawa nie została naruszona, bo niema ustawy, którąby zabraniała prosić o ulgę podatkową. Wolno odrzucić prośbę nawet w formie szorstkiej, ale — *reden könnt ihr was ihr wollt!*

Nie jestto, ani pierwszy, ani ostatni przykład wykazujący potrzebę zmiany §. 51 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, który w dzisiejszem ogólnikowem brzmieniu swojem mógłby doprowadzić do całkowitej negacyi wszelkiej działalności autonomicznej. I w tym wypadku np. nietrudny byłby sofizmat uzasadniający postępowanie Starosty. Rozpisywanie i ściąganie podatków należy do organów skarbowych — *ergo* Reprezentacya powiatowa przekracza swój zakres, mięszając się w tę kwestyę, ustawy określają, co kto płacić winien — *ergo* Reprezentacya powiatowa narusza ustawę, mówiąc o zniżeniu należytości podatkowej! Ale byłaby to interpretacya demoralizująca w całem tego słowa znaczeniu, nawet interpretacya niedorzeczna. W wielu innych wypadkach, nawet bez niedorzeczności w interpretacyi, zręczny Starosta może na mocy § 51 przytoczonej ustawy sparaliżować zupełnie nawet legalną akcyę Reprezentacyi powiatowej.

Przygotowania do nowych wyborów na sześcioletnią kadencyę Rad powiatowych, zarządzone zostały dalej w powiatach Staremiasto i Jarosław.

Wiedeń 14 marca.

Skończyła się pięciodniowa rozprawa jeneralna nad budżetem. Dobre były mowy pp. Gregra, Dzieduszyckiego, Plenera, świetne pp. Herbsta, Clam Martinica, a przedewszystkiem ministra skarbu p. Dunajewskiego, który raz więcej dowiódł, do jakiego stopnia panuje nad jednym z najtrudniejszych przedmiotów i jaką posiada odwagę, gdy potrzeba, bądź w polemice potocznej, bądź na polu narodowem lub politycznem postawić czoło przeciwnikom. Sposób energiczny i stanowczy, w jaki p. Dunajewski odparł wycieczki przeciw Polakom, lub bronił niezawisłości i samodzielności państwowej w sprawach wewnętrznych, zaskarbił mu nietylko wdzięczność rodaków, ale głośne uznanie kolegów na ławie rządowej, zwłaszcza ze strony hr. Taaffego, niemniej także — jak mamy prawo twierdzić — zadowolenie Korony. W dzisiejszej zwłaszcza nieco zmienionej sytuacyi zagranicznej, dotyczący ustęp w mowie p. Dunajewskiego, wygłoszony z ust ministra, przybrał znaczenie czynu politycznego i patryotycznego. Mowa p. Dunajewskiego, pełna siły i poczucia pozycyi, jaką zajmuje, nie robiła bynajmniej wrażenia: *morituri te salutant!* — jak mniema i pragnie opozycya.

Cała zaś dyskusya budżetowa nie była w stanie budującego wywołać uczucia, owszem musiano słuchać jej z pewnym niesmakiem, z pewną goryczą, jeżeli już nie ze względu na namiętność, z jaką ją prowadzono z lewicy, to choćby z powodu bolesnej dla każdego przyjaciela parlamentaryzmu anomalii, jaka od niejakiego czasu zapanowała w Izbie austryackiej, anomalii, która ostatecznie musiałaby doprowadzić do pogrzebania życia konstytucyjnego. Mamy tu na myśli wychodzenie z Izby i okupacyę kurytarzy podczas mowy przeciwnika. Nie wchodzimy w to, które stronnictwo pierwsze dopuściło się tego grzechu, ale zapewniamy was, że fakt sam najsmutniejsze rzuca światło na stosunki w Izbie. W takim stanie rzeczy parlamentaryzm zamienił się w igraszkę dziecinną, śmieszną, ale nader kosztowną a z czasem zbyteczną. Okropny to widok, gdy raz mowca z lewicy przemawia wobec próżnych ław z prawicy, potem mowca z prawicy wobec próżnych ław z lewicy. A czego już wcale ani rozumiemy, ani pochwalamy, to, że także i ministrowie często biorą udział w tej manifestacyi — niebezpiecznej. Mowy tego rodzaju, skierowane przeciw stronnictwu, którego niema w Izbie, które przez ten czas pali cygara w kurytarzach lub pije wino w bufecie, robią wrażenie komedyi i to nie komedyi odegranej przed publicznością, ale próby teatralnej.

Wiadomo, że chwilowo panuje pewne naprężenie między rządem a Kołem polskiem z powodu kilku ustaw uchwalić się mających. Przypuszczamy, że Koło polskie dojrzale się zastanawia nad taktyką swoją i sumiennie rózważy wszystkie swe kroki, zanimby zmieniło swoją postawę wobec dzisiejszego gabinetu. Radzilibyśmy tylko Kołu polskiemu, aby — zanim stanowczą poweźmie uchwałę — nie zapomniało o zwrocie, jaki nastąpił w konstelacyi zagranicznej. Głos podobny, jaki się dał słyszeć w półurzędowej *Post* berlińskiej o stanowisku Polaków w Austryi, byłby przed kilkoma jeszcze miesiącami rzeczą prawie niemożebną. Z tego nie wynika, aby Koło polskie miało jakikolwiek poświęcić interes materyalny kraju, ale ostrzegamy przed tem, cobyśmy nazwali „chętką opozycyjną". Ostatnia, wierzymy, bardzo popularna, powinna być wykluczoną ze względu na zbliżenie się Rosyi do Niemiec.

Od pewnego czasu *Politische Corresp.* zamieszcza korespondencye petersburskie, rzucające jaskrawe światło na stosunki rosyjskie, zwłaszcza na polu administracyi, gospodarstwa, policyi i sądownictwa. Wiadomo, że *Polit. Corr.* z natury rzeczy posuwa ostrożność do granic jak najdalszych, że korespondencye jej z Berlina i Petersburga mają cechę półurzędową, bo pochodzą ze źródeł, jeśli nie wprost rządowych, to bliskich sferom ministeryalnym. Choćby ze względu na przyjazne stosunki, jakie obecnie zachodzą między Rosyą a Austryą, pismo wspomniane unika wszystkiego, coby zdolne było drażnić sfery decydujące w Petersburgu. Z tego punktu widzenia korespondencye petersburskie w *Polit. Corr.* zaczynają budzić powszechną ciekawość. Zdaje się, że ich zdaniem jest przygotować świat na bliskie r e f o r m y w e w n ę t r z n e w R o s y i, że rząd rosyjski, albo przynajmniej silne stronnictwo w łonie rządu dąży do reform, naturalnie bardzo skromnych. Głównie uważają p. Giersa za zwolennika reform takich.

Wiedeń 13 marca.

(a) Delegaci komitetu pomocniczego dla likwidacyi Banku włościańskiego przybyli dziś do Wiednia i rozpoczną niezwłocznie rokowania z rządem o kredyt w sumie jednego miliona. Według programu likwidacyi, uchwalonego na posiedzeniu komitetu d. 9 b. m., komitet nie będzie domagać się tego kredytu dla siebie, ale dla likwidatorów, których ma wybrać walne zgromadzenie Banku włościańskiego, według wskazówki, danej zgromadzeniu przez komitet. Likwidatorowie ci mają wydać prawomocną deklaracyę, iż poddają się kontroli i nadzorowi komitetu pomocniczego. Prawnicy, zasiadający w komitecie, zastanowili się zapewne dokładnie nad pytaniem, czy i o ile takie stanowisko likwidatorów da się pogodzić z ustawą handlową i z osobistą odpowiedzialnością, którą na nich ta ustawa nakłada. To jednak zdaje się pewnem, że takie podporządkowanie likwidatorów pod wpływ i kierunek komitetu nieodpowiedzialnego nikomu, nie przysporzy im kredytu. Skoro komitet zachowuje sobie kontrolę i nadzór nad działaniem likwidatorów, — i to nietylko nad przeprowadzeniem programu, który komitet ułożył, lecz nad wszelkiemi zgoła ich czynnościami, to niepodobna, żeby komitet nie przyjął na siebie do pewnej miary odpowiedzialności za te czynności. Już więc przy pierwszem zetknięciu z rządem, mogą delegaci spotkać się z pytaniem jakie komitet podaje rękojmie za dotrzymanie ewentualnej z rządem umowy i za dopięcie celu, dla którego rząd ma dać milionową zaliczkę, to jest za przeprowadzenie likwidacyi według uchwalonego programu.

Na to pytanie delegaci niewątpliwie są przygotowani. Inna rzecz, czy rząd będzie mógł zadowolić się odpowiedzią, jaką od nich otrzyma. Przypuściwszy, że rząd zadowoli się odpowiedzią, powstanie trudność dalsza.

Wiadomo, że minister skarbu lokuje część zbywającej gotowizny w bankach tutejszych, nie chcąc, żeby skarb tracił prowizyę od milionowych zapasów. Lokacye tego rodzaju czyni jednak minister z zastrzeżeniem zwrotu po bardzo krótkiem, zwykle kilkudniowem tylko wypowiedzeniu. Pożyczki na czas dłuższy, a zwłaszcza na czas — przechodzący zakres roku budżetowego, mogą być ze skarbu państwa tylko w moc ustawy, a więc za przyzwoleniem Rady państwa dawane. Program likwidacyi nie naznacza żadnego terminu, w którym zaliczka rządowa ma być spłacona, bo też z natury rzeczy nie może z góry tego terminu naznaczyć. Ale właśnie dlatego minister skarbu, choćby najżywszą pałał chęcią przyznania żądanego kredytu, i choćby usunięte zostały trudności wyżej wskazane, nie mógłby otworzyć likwidatorom kredytu, którego zwrot ma nastąpić w czasie nieokreślonym, nie będąc do tego upoważnionym ustawą. Czyli zaś obie Izby parlamentu austryackiego byłyby skłonne do uchwalenia takiej ustawy i to na podstawie programu komitetowego, o tem powątpiewać można.

Już z tych kilku uwag wynika, że nie jest łatwem zadanie, którego się delegaci komitetu podjęli. Ale mogą się znaleść inne jeszcze trudności, z których jednę tylko wymienię. Nie ulega wątpliwości, że likwidacya nie obejdzie się bez dotkliwego okrojenia praw, w dobrej wierze nabytych. Wynik ten, oczywisty prawie, może nie odstraszać od czynnego udziału członków komitetu, którzy sobie kontrolę i nadzór nad przeprowadzeniem likwidacyi warują, a więc będą mogli nabrać przekonania, że owe prawa o tyle tylko zostały okrojone, o ile tego nieodzowna wymagała potrzeba i o ile tego wymagał wzgląd na równe wszystkich interesowanych uprawnienie. Rząd, dając milion na przeprowadzenie likwidacyi, bezsprzecznie swą także angażuje firmę, i bierze na siebie pewną część odpowiedzialności za tę akcyę, do której zaliczką swoją dopomaga. Pozostawiając zaś według programu cały wpływ i kontrolę komitetowi zrzekłby się wszelkich środków, któremi mógłby pokryć odpowiedzialność swoją i zasłonić się od wielorakich zarzutów.

Jakikolwiek będzie rezultat rokowań pomiędzy komitetem a rządem, jest do życzenia, żeby rokowania te nie przewlekały się zbyt długo. Pragną tego niewątpliwie delegaci komitetu, którego samo już wystąpienie obudziło niejednę, trudną do zrealizowania nadzieję, i którego stanowisko wobec interesowanych tem trudniejszem będzie, im dłużej potrwa niepewność co do rezultatu jego usiłowań. W każdym razie opinia publiczna odda słuszność tym mężom dobrej woli, którzy w chwili krytycznej stanęli do dzieła, gotowi do poświęceń i pracy. Wiodą ich najczystsze obywatelskie chęci, a choćby nie dopięli w pełnej mierze tego, co zamierzyli, we wdzięcznej pamięci kraju pozostanie fakt, że wobec klęski publicznej za ich inicyatywą zgromadziło się tak liczne i tak zacne grono współpracowników. Ostatni ustęp programu dowodzi, jak gorąco oni posłannictwo swoje pojmują. Jeśli, czego obawiać się można, ich podróż wiedeńska nie przyniesie zamierzonego skutku, zamieni się zawiązany przez nich komitet w komitet opieki nad włościaństwem, dotkniętem katastrofą włościańskiego banku, a będzie to misya takich mężów godna i niezawodnie dla kraju zbawienna.

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Bogumiła Szeligowskiego, z Tarnopola do Żółkwi.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano w szczegółowej dyskusyi budżetowej nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przed przejściem do porządku dziennego przekazała Izba komisyi szkolnej po przemówieniu Dra Koppa w pierwszem czytaniu przedłożenie rządowe względem udzielania nauki religii w publicznych szkołach ludowych i w seminaryach nauczycielskich.

Z dalszej dyskusyi należy wspomnieć przedewszystkiem o przemówieniu hr. Taaffego, który w odpowiedzi na podniesione przez dep. Pachera zarzuty, bronił stanowczo wyjątkowych zarządzeń. Rząd tak długo nie występował przeciw robotnikom, jak długo się ci czczą tylko gadaniną zajmowali, nie chcąc, aby Austryę przezwano „państwem policyjnem." Skoro zaś robotnicy zaczęli

---

w Tristanie omylić się nie może, to z pewnością już nie opera. Od pierwszego prawie taktu ciągnie się i przejawia w różnych zastósowaniach harmonijnych motyw zaczarowanego napoju miłosnego; cały w gamie chromatycznej, zajmuje największą część sztuki — obok już tylko kilka pomniejszych, mniej charakterystycznych motywów.

Chóry, które Wagner w *Lohengrinie* i *Tannhäuserze* jeszcze zachował, tu całkiem są wykluczone; prócz kilku wykrzykników majtków w I-szym akcie. — *Ensemble* żadnych; każdy śpiewa po kolei, nawet w długiej scenie miłosnej głosy nie łączą się w duecie, tylko na krótką chwilę; śpiew, zupełnie już wyparty z pierwszorzędnego stanowiska, objawia się, nie w formie aryi lub *recitativa*, ale w nowej formie muzykalnego „dyalogu," gdzie po raz pierwszy spotykamy owę czystą wagnerowską do języka, i do wiersza zastósowaną deklamacyę muzykalną. Do tej deklamacyi, jak wogóle do całego *Tristana*, Wagner wielką przywiązywał wagę; pisząc o tekscie *Tristana*, chełpił się, że „już w słowach zawarta była przyszła melodya"; tak ściśle budowa słów i wiersza warunkowała rytm muzyki.

Oto więc rewolucya muzykalna Wagnera; idealną jej zasadą ścisłe zespolenie muzyki z dramatem, a motywa przewodnie, melodya ciągła, symfonia dramatyczna, muzykalny dyalog z deklamacyą, to zastósowanie praktyczne ogólnej teoryi.

Na papierze trochę to dziwnie wygląda; mimowoli artysta, chcący tak ściśle assymilować dwie odrębne sztuki, robi nam wrażenie ogrodnika, któryby sadził gruszki na wierzbie; cała teorya wydaje nam się zbyt mądrą, przemyślaną; zaczynamy tęsknić do świeżego powietrza, do naiwnej włoskiej aryi, ba! gorzej jeszcze. Ulicznik, przechodzący pod naszemi oknami, gwiżdżący walca Straussa, daje nam szaloną tentacyę pójść na *Lustige Krieg*. Ale przezwyciężmy pokusę, idźmy do wielkiej opery, na Wagnera, albo jedźmy do Bayreuth; trzeba go słyszeć, i jeszcze raz, trzeba go słyszeć. Najmniej muzykalny człowiek na dramacie Wagnera spostrzeże odrazu, że już niema przed sobą opery dawnego stylu; to nawet, ściśle mówiąc, nie opera, tylko jakiś nowy rodzaj, który dotąd ochrzczonym nie został. Rzeczywiście rzecz cała wiąże się, układa w organiczną całość, robi wrażenie skończonej całości, i pod tym względem zadawalnia umysł. Że przytem drażni nerwy i że ta nowa forma muzykalna w operze ma słabe strony, trudno zaprzeczyć.

Z ścisłej łączności poety z kompozytorem wynika, że jeśli poeta nudny, rozciągły, jak nim jest Wagner w ostatnich swoich utworach, i „melodya ciągła", mająca być dopełnieniem poezyi, musi niewinnie pokutować za grzechy towarzyszki, stanie się rozwlekłą, nudną. A co nudne, to do kosza, jakkolwiek mądrze obmyślane i umotywowane.

Następnie budowa opery na fundamencie dramatu, z zastósowaniem metody symfonicznej, to rozprowadzenie, rozgałęzienie tematów muzykalnych na 3 lub 5 aktów, to już w samej zasadzie włączony konieczny rezultat pewnej nieuniknionej monotonii.

Znawca będzie się męczył nad śledzeniem melodyjnej myśli, w potokach harmonii; dla nieznawcy takie następstwo tonów bez rozdziałów, bez określonego charakteru będzie poprostu nużącem. To wrażenie podniesie jeszcze brak *ensemble*, brak chórów i owe deklamowane muzykalnie dyalogi.

Jak w niejednem, tak i tu w muzykalnej reformie, Wagner osiągnął w części przeciwny rezultat, nad ten, który zamierzał; celem zaszczepienia dramatu na muzyce było nadanie jej większej wyrazistości, charakteru bardziej plastycznego. Wszakże Wagner najwięcej nie lubi w muzyce niejasności, rozpłynięcia się w miękkie, nieokreślone kontury; ten błąd szczególniej zarzucił Schumannowi i obok braku oryginalności Mendelsohnowi.

Tymczasem nie mniej określonego nad jego muzykę, co po części leżało w jego naturze, ale i w naturze formy, którą stworzył dla opery, owej melodyi ciągłej, rozlewającej się zbyt szeroko i daleko.

Może poprostu siła kombinacyi przewyższała w Wagnerze siłę pomysłów.

Dość że wrażenie, jakie na nas robi jego melodya, jest nieokreślone; daleko jesteśmy od plastycznej muzyki Beethowena i kryształowej przejrzystości harmonii Mozarta, który „różowe nazywał różowem, a popielate popielatem."

Z. D.

(Ciąg dalszy nastąpi).

działać i mordować, wówczas okazała się konieczność chwycenia się środków surowszych. Na zarzut, jakoby dla urządzenia demonstracyi robotników u Schwendera, wyasygnował rząd 500 złr., oświadczył minister podniesionym głosem, że rząd ani pośrednio ani bezpośrednio nie popierał tej sprawy, i ani on, ani żaden podwładny mu organ na ten cel pieniędzy nie dawał. Innych przeciw rządowi podniesionych zarzutów bliżej minister omawiać nie chce, gdyż „czas jest krótki, budżet długi, a jeszcze wiele jest ustaw do załatwienia.“

Na zanotowanie zasługuje jeszcze jeden epizod z posiedzenia wczorajszego. Oto dep. Kułaczkowski omawiał stosunki gmin ruskich ze wschodniej Galicyi, żaląc się zarazem, że jezuiccy kaznodzieje w tych okolicach urządzają misye, które wśród ludności tamtejszej zaniepokojenie wywołują. Mowca wywodzi nadto inne jeszcze ze stanowiska religijnego i narodowego żale i prosi ministra o prawną opiekę dla zabezpieczenia narodowości i religii Rusinów.

Nie posiadamy dotąd stenogramu mowy dep. Kułaczkowskiego i nie możemy obecnie twierdzić, w jaki sposób on żale swoje sformułował. Pomijając zaś na razie wszystkie skargi, podnoszone już tyle razy przez tego deputowanego na ucisk Rusinów w Galicyi, nie możemy z naszej strony pominąć milczeniem wspomnianych przez p. Kułaczkowskiego misyj religijnych. Otóż przypominamy, że misye OO. Jezuitów odbywały się zawsze za poprzedniem porozumieniem z władzą metropolitalną, a zwykle na żądanie proboszczów i dziekanów miejscowych, lud zaś unicki bierze w nich liczny i chętny udział. Misye te mogą być przeto tylko solą w oku dla agitatorów tego stronnictwa, które dąży ku schyzmie i Rosyi.

Komisya dla kass oszczędności i zaliczkowych obradowała dnia 11 b. m. dalej nad przekazanym jej projektem ustawy o przemyśle zastawniczym. Dep. Roser postawił trzy wnioski. Pierwszy z nich brzmi: „Agentury i inne interesa komisowe *(Vermittlungsgeschäfte)* nie mogą być prowadzone jako przedsiębiorstwo przemysłowe, niemniej surowo są zakazane wszelkie pod firmą pozornego interesu *(Scheingeschäft)* ukrywające się zastawy.“ Drugi wniosek brzmi: „Ubiegający się o koncesyę na zakład zastawniczy, musi dowieść, iż jest pełnoletnim, nie popadł w konkurs lub kuratelę. nie był karany za przestępstwo wynikłe z chęci nieprawnego zysku i że używa nieposzlakowanej reputacyi.“ Wreszcie ostatni wniosek: „Właściciel zakładu zastawniczego odpowiada za każde uszkodzenie powierzonego mu przedmiotu nietylko swoją kaucyą, lecz całym majątkiem.“

Dep. Dr Rappoport popierał powyższe wnioski, a dep. Lustkandl podniósł przedewszystkiem potrzebę uregulowania kwestyi należytości stęplowych dla kwitów zastawniczych.

Po przemówieniu kilku jeszcze deputowanych, wybrano posła Meznika referentem dla przedłożenia.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 13 marca.

Przewodniczy wiceprezydent Muczkowski.

Odczytano pismo senatora Dra Hoszowskiego. w którem oświadcza, iż mandatu radcy zatrzymać nie może. Przewodniczący przekazuje pismo to sekcyi prawniczej, celem powzięcia odpowiednich wniosków.

Następnie Przewodniczący zawiadamia Radę, iż Towarzystwo antropologiczne wiedeńskie pragnie odbyć zjazd w Krakowie w miesiącu lipcu r. b., dlatego prosi, aby mogło tak posiedzenia pełne jak posiedzenia komisyj odbywać w sali Rady miejskiej. — Towarzystwo wyprasza się od wszelkich przyjęć, a co do sali zaręcza, że uszkodzoną nie będzie. Rada chętnie przychyla się do życzenia Towarzystwa antropologicznego, bez odsyłania pisma do odnośnej sekcyi.

R. m. Redyk wspomina o licytacyi rozpisanej w r. b. przez sekcyę ekonomiczną na dostawę rozmaitych robót, jak roboty murarskie, ciesielskie. stolarskie, kowalskie itd., i że do tej licytacyi stanął zaledwie do każdego pojedyńczego działu jeden lub dwóch rzemieślników. Musiała więc sekcya rozpisać ponownie licytacyę. Takie przystępywanie jednego rzemieślnika do licytacyi jest dla gminy o tyle szkodliwem, że trzeba stającemu do licytacyi przyznać tę cenę, jakiej on żąda. Że zaś rzemieślnicy krakowscy tak niechętnie do obejmowania robót przez licytacyę stają, przyczyna tkwi w tem, że czekać oni muszą po 5, 8, a nawet 10 miesięcy na zapłacenie przedłożonych rachunków. Nieraz już wychodziły od Rady wnioski w tej mierze, aby Magistrat natychmiast wypłacał rachunki — mówca nie widząc z nich skutków, stawia następny wniosek: „Wzywa się Prezydenta, aby polecił urzędnikom Magistratu, by przedkładane rachunki przez rzemieślników i przedsiębiorców za wykonane czynności lub dostawy w krótkim czasie załatwiali, a przypadające z tego tytułu należytości natychmiast wypłacali.“

Po przyjęciu tego wniosku, Rada przystępuje do porządku dziennego.

Imieniem sekcyi ekonomicznej wnosi naczelnik ekonomatu miejskiego p. Umiński, aby przecznicę między ulicami Dietla i Podbrzezie na Kazimierzu, dotąd bez nazwy będącą, nazwać ulicą Wierzbową, z tej okazyi, że w pobliżu jej znajduje się, czy znajdowała się alea wierzbowa.

R. m. Kieszkowski, nie może tak na razie zaproponować innej nazwy, tej wszakże pochwalić nie może, tem bardziej, że gdzieindziej nazwy ulic upamiętniają nazwiska ludzi zasłużonych krajowi, miastu, literaturze, itd.

R. m. Baranowski proponuje, aby przecznicę nazwać ulicą Siemiradzkiego.

R. m. Friedlein zgodziłby się na propozycyę r. m. Baranowskiego, gdyby rozchodziło się o ulicę główną, ale tą przecznicą ciasną i odludną niebardzobyśmy uczcili Siemiradzkiego.

R. m. F. Jakubowski: Nazwać ulicą pułkownika Berka! — Nazwa ta na Kazimierzu wśród Izraelitów będzie najodpowiedniejszą. *(Głosy przytakujące)*.

Wniosek odesłano do sekcyi.

Naczelnik ekonomatu p. Umiński wnosi następnie, także imieniem sekcyi ekonomicznej, wnioski o rozszerzenie ulicy Poselskiej. Dzięki życzliwości i gotowości obecnego prowincyała XX. Franciszkanów, przeprowadził r. m. prof. Dr Straszewski ugodę z klasztorem o odstąpienie na rzecz gminy kawałka ogrodu klasztasztornego od strony ulicy Poselskiej, przez co ulica ta ostatecznie rozszerzoną i uregulowaną zostanie i zniknie ów mur szpecący ją tak nieznośnie. Gmina zapłaci konwentowi 400 złr., a tenże w tym jeszcze roku wzniesie dalej posunięty mur od strony ul. Poselskiej, zaś w roku przyszłym mur od strony plantacyj. — Wnioski przyjęto.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, w zastępstwie sprawozdawcy sekcyi ekonomicznej do tej sprawy, r. m. Rehmana, czyni wnioski celem zakupna od eraryum skarbowego gruntu dla uregulowania ul. Garncarskiej i celem utworzenia dojazdu wprost z ul. Garncarskiej do realności zwanej Wenecyą. Most teraz do tej realności prowadzący, zostanie zburzonym, jako grożący lada chwila zawaleniem. Realność ta należy do miasta, a znalazła się za Rudawą tylko przez przełożenie koryta roboczego Rudawy, jakie uskuteczniła inżynierya wojskowa, gmina więc jest obowiązaną stworzyć nowy dojazd właścicielowi, tym razem wprost od ulicy Garncarskiej. Część gruntu nabytego od eraryum skarbowego, odstąpi gmina p. Matusińskiemu.

R. m. Dr Szlachtowski, zgadzając się z wnioskiem w zasadzie, zapytuje, czy plany przedłożone Radzie zgadzają się z ostatniemi planami w urzędzie hipotecznym, i czy na postawieniu mostu wprost ul. Garncarskiej nie ucierpi akcyza i myta rogatkowe, możnaby bowiem tą drogą wjechać do miasta, pomijając zupełnie rogatkę.

R. m. Friedlein pochwala uwagę r. m. Dra Szlachtowskiego, dotyczącą planów, a następnie wyjaśnia, że tą drogą z miasta wyjechać nie można. A jeżeli przeniesiemy most dziś prowadzący do „Wenecyi“ naprost ul. Garncarskiej, to uwolnimy całą przestrzeń od Rudawy aż do wałów od wszelkiej służebności, będziemy mogli rozparcelować ją i sprzedać. Sprawa przeniesienia mostu jest nagłą, bo grozi on zawaleniem się lada chwilę. Co do akcyzy i myta, to zdaje mi się, że już pan radca Rzewuski konferował w tej mierze z biurem akcyzowem, i biuro to nie znalazło nic niekorzystnego w tym przedmiocie dla dochodów akcyzowych.

R. m. Federowicz zapytuje, czy późniejsi właściciele „Wenecyi“ będą się przyczyniali do kosztów utrzymania projektowanego dojazdu, czy też spadnie ten obowiązek wyłącznie na gminę?

R. m. Dr Szlachtowski stwierdza, iż nie idzie mu o odroczenie wniosku, ani przeciw niemu nie występuje, żąda tylko dokładnych planów i zgodnych z planem w urzędzie hipotecznym. żąda także porozumienia się z administracyą akcyzy co do strzeżenia linii akcyzowej.

Sprawozdawca p. Niedziałkowski oświadcza, iż obecnie przedłożone plany są tylko szkicem, do kontraktu bowiem wygotowuje budownictwo inny plan, zgodny z warunkami podanemi przez r. m. Dra Szlachtowskiego i zastosowany do obowiązującej skali. Co do myta, to hr. Dębicki nie płaci takowego, albowiem realność jego należy do miasta. Co zaś do poruszonego przez r. m. Federowicza punktu, to hr. Dębicki zobowiązał się według form wymaganych, że jego następcy lub prawonabywcy mają obowiązek utrzymywania mostu.

Wniosek przyjęto i na tem zakończono posiedzenie jawne.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Minister spraw wewnętrznych okólnikiem, przesłanym do gubernatorów tych gubernij, gdzie istnieją instytucye ziemstw i samorządu miejskiego, zwraca uwagę gubernatorów, że częstokroć na zgromadzeniach ziemskich i miejskich wypowiadanemi bywają mowy i podnoszonemi kwestye, wychodzące po za zakres i kompetencyę instytucyj, które się zajmować jedynie powinny sprawami dotyczącemi gospodarstwa miejscowego. Ponieważ takie przekraczanie granic przepisanych przez ustawy może wynikać jedynie z zaniedbania przez przewodniczących rzeczonych zgromadzeń ich obowiązków, wzywa tedy minister gubernatorów, aby przewodniczącym obowiązki ich przypomnieli, tudzież wyjaśnili im odpowiedzialność, której podlegać będą za niespełnienie takowych.

Car Aleksander III obdarzył króla wysp Sandwichskich Kalabua orderem św. Aleksandra Newskiego 1-szej klasy. Dzienniki rosyjskie umieszczają opis odbytej w dniu 21 stycznia r. b. ceremonii wręczenia tego orderu królowi Kalabua przez komendanta fregaty „Rozbójnik,“ kapitana Hildebrandta, wysłanego umyślnie w tej misyi do Honolulu, który przybrał sobie za asystentów wicekonsula rosyjskiego na wyspach Sandwichskich Pflugera i cały sztab oficerów fregaty. Wręczenie odbyło się według przepisanego na dworze Honolulu ceremoniału, z wielką uroczystością, przyczem król Kalabua wypowiedział w języku angielskim mowę, w której polecił oświadczyć carowi swą wdzięczność, jak za otrzymany order, tak i za gościnność okazaną jego poselstwu podczas koronacyi w Moskwie.

Wiadomo, że osobna komisya przy Radzie państwa pracuje oddawna nad reformą i uzupełnieniem kodeksu karnego, obecnie obowiązującego w Rosyi. Otóż *Russkij Kurjer* dowiaduje się, że do przyszłego wydania kodeksu wejdzie nowa forma kary, a mianowicie kara z zastrzeżeniem ewentualnego uwolnienia od niej przed upływem lat zakreślonych. Zastrzeżenie to obwarowanem będzie konduitą uwięzionego, lub zesłanego na wygnanie, który w razie konduity wzorowej może być uwolnionym od kary i wypuszczonym na wolność przed upływem czasu, na jaki skazanym został na więzienie lub wygnanie; jeżeli jednak po uwolnieniu nie uczyni zadość pewnym przepisanym warunkom dyscyplinarnym, to resztę lat więzienia lub wygnania już nieodwołalnie odsiadywać lub odbywać będzie musiał.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 marca.

J. E. p. Namiestnik zwiedził wczoraj po południu w towarzystwie delegata hr. Badeniego, oraz urzędnika biura Prezydyum Namiestnictwa hr. Pinińskiego, szkołę Sztuk Pięknych, w której zabawił przeszło godzinę. Rozpocząwszy zwiedzanie szkoły od pracowni Mistrza Matejki, w której z wielką ciekawością oglądał i podziwiał podmalowany już wielki obraz „Joanny d'Arc,“ oraz wysłuchawszy objaśnień o tymże obrazie, przez Mistrza udzielonych, p. Namiestnik prowadził następnie dłuższą z Mistrzem rozmowę o budynku szkolnym. Dowiedziawszy się z opowiadań Mistrza Matejki, że dzisiejszy budynek szkolny, w którym musi się mieścić 122 uczniów, jest bardzo szczupły, oraz zauważywszy, że sama nawet pracownia Mistrza jest ciasną, małą i nieodpowiednią do malowania większych obrazów, p. Namiestnik szczegółowo dowiedział się z ust Mistrza o tych różnych trudnościach i niewygodach, które w tejże pracowni ponosić musi. Po tych wszystkich uwagach poruszoną została myśl dobudowania części gmachu od północy, w dość dużym dziedzińcu, który jest własnością szkoły. Następnie p. Namiestnik rozpoczął szczegółowe oględziny całego budynku szkolnego, oprowadzany wszędzie przez Sekretarza szkoły. Przy obejrzeniu pracowni uczniów oddziału kompozycyjnego, p. Namiestnik z wielkiem zaciekawieniem rozpatrywał ich prace, które chociaż większych rozmiarów, z konieczności umieszczone zostały w maleńkich stosunkowo pracowniach, także z powodu szczupłości gmachu szkolnego.

Wczoraj zaś przed południem zwiedził J. Exc. p. Namiestnik Zaleski w towarzystwie Prezydenta miasta szkołę Podwawelską. P. Namiestnik zabawił tam przeszło godzinę, był we wszystkich klasach i przysłuchiwał się z wielkiem zajęciem lekcyom, prowadzonym przez nauczycielki. Opuszczając zakład, wyraził p. Namiestnik swe zadowolenie z pomyślnych rezultatów, które są widoczne tak pod względem wychowawczym, jakoteż rozwoju umysłowego uczennic. Bytność swoję zapisał J. E. w księdze pamiątkowej.

Dzisiaj rano odjechał p. Namiestnik do Wiednia, zkąd wróci w przyszłym tygodniu i zatrzyma się w Krakowie.

— **Z sądu.** Dowiadujemy się, iż dotychczasowy kierownik sądu krajowego karnego, p. Kawecki, powrócić ma do gremium sądu krajowego wyższego. P. Czyszczan zaś, tymczasowy kierownik sądu krajowego cywilnego, objął kierownictwo krajowego sądu karnego.

— **Wiadomość** o przedstawieniu obrazów z żywych osób, illustrujących przepiękną powieść Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem“, wywołała w mieście naszem gorączkowy dla nich zapał i chęć powszechną ujrzenia ich na scenie — jak najprędzej. Dziś już osoby niewtajemniczone bliżej w czynności przygotowawcze, zapytują: kiedy odbędą się te przedstawienia i gdzie bilety można zamawiać? Z tego sądząc, dalej z tego, że dzieło takiej miary uplastycznione na scenie, wszystkich bez wyjątku pociągnąć musi, wróżyć można tym obrazom wielkie powodzenie, a powodzenie to będzie najwyższą nagrodą tych, którzy myśl podobną powzięli.

— **Stowarzyszenie rzemieślników pod opieką św. Józefa** obchodzić będzie w d. 19 b. m. święto swego patrona, rozpoczynając je nabożeństwem, a kończąc wieczorkiem w własnym lokalu przy ul. Zwierzynieckiej.

— **W Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“** odbędzie się jutro doroczne walne zgromadzenie, które w d. 9 b. m. nie doszło do skutku.

— **Topiarnia łoju** została już urządzoną w budynkach rzezalni miejskiej na Grzegórzkach; tak donosi jeden z dzienników miejscowych. Jeżeli wykończenie częściowe przyrządów i zwiezienie kotła na dziedziniec rzezalni, ma stanowić urządzenie topiarni, to my z swej strony możemy dodać, że zanim topiarnia na użytek oddaną będzie, upłynie jeszcze kilka tygodni. Między narysowaniem planu a wykonaniem, jest przecież wielka różnica.

— **Pobór do wojska** popisowych, urodzonych w latach 1864, 1863, 1862 i 1861, odbywać się będzie w miesiącu marcu w następującym porządku: d. 17 marca komisya załatwiać będzie reklamacye względem popisowych urodzonych od r. 1861—1864, w tym celu ich ojcowie w wieku do 70 lat, a względnie bracia ponad 18 podani za niezdolnych do pracy, winni przybyć dla sprawdzenia ich ułomności o godz. 8 rano do wydziału V. Magistratu. Następnie stawać będą: we wtorek, d. 18 b. m., we środę d. 19 b. m. i czwartek d. 20 b. m. popisowi urodzeni w r. 1864, w piątek i sobotę, t. j. 21 i 22 b. m. popisowi drugiej klasy; w poniedziałek d. 24 marca popisowi trzeciej klasy, we środę d. 26 marca popisowi czwartej klasy, a d. 27 b. m. we czwartek stawać będą popisowi do Krakowa nieprzynależni, którym właściwe władze powoliły stawać w Krakowie do poboru.

— **Składki na Weteranów z roku 1831** nadesłali od 1 do 15 b. m.: Komitet balu danego w Oświęcimie 100 złr. 50 ct., komitet balu danego w Tarnowie 628 złr. 34 ct., baron Tadeusz Horoch 30 złr., hr. Jan Stadnicki 15 złr. Po złr. 6: Paweł Przedpełski, Edward Homolacz. Po złr. 5: Hrabia Henryk Wodzicki. Henryk Kieszkowski, Maks. Łępkowski, Edmund Różycki, Józef Kleczyński, Julian Fink, OO. Cystersi w Szczyrzycu, X. Piwowoński, wszyscy rocznie. Po 3 złr.: Jan Geisler, Józef Mrazek, August Piekarski, półrocznie, Czesław Kieszkowski, Zygmunt Pruszyński, wszyscy rocznie. Po 2 złr.: Gustaw Adam, Teofil Zarembski, Hipolit Filochowski, Ignacy Gołkowski, Antoni Żarliński, Adolf Hubaczek, Aleksander Gebauer, Juliusz Marcoin. Bronisław Krauze, Kaz. Truskolaski, Kaz. Langie, Franc. Jaugustyn, Gustaw Traczewski półrocznie, Franc. Kröbl, Büttner, Władysław Chwalibogowski, Antoni Jezierski, Antoni Górnisiewicz, Roman Celiński, Adam Fink, Roman Niwicki, Adam Bzowski, Marya Goreczyńska, Stefan Kałuski, X. Józef Kuczek, Erterlein, Piotr Wątorek, Kasper Malinowski, Ludwik Kahane, wszyscy rocznie. Po 1 złr.: Aleksander Dąbrowski, Leon Dzikowski, Teodor Gaydzicz, Teofil Mikuszewski, Stanisław Kiliński, Władysław Gasiorski, Antoni Krasucki. Ludomir Szczerbiński, B. K. Konstanty Romer, Tadeusz i Stefan Popielowie. N. N., X. Gerard Znamirowski, Teresa Bilińska, Kaz. Biliński, Konstanty Fihauser. Leokadya Temaszewska, Stanisław Biliński, Józef Biliński, A. Miarczyński, Franc. Gibas. Wszyscy rocznie. Po 50 ct.: Dr Antoni Molicki półrocznie, Stanisław Walas, Jan Płonka, Sebastyan Figlewicz. Adam Zborowski, Wojciech Bergel, Zieliński z Tarnowa miesięcznie.

Przez Redakcye *Nowej Reformy* nadesłali pp.: Tadeusz Noel z Komorna 2 złr., Henryk Malinowski 5 złr., O. B. J. W. 2 złr. 20 ct., na nabożeństwie w Wadowicach 9 złr. 68 ct., z Ropczyc 41 złr. 21 ct. Dr O. Stanko 6 złr., Stanisław Chmurowicz 3 złr., Bióro ogłoszeń 3 złr.

Fanty nadesłali: Prezes Rady powiatowej w Skałacie powtórnie 10, p. Józefa Bielska 19, p. E. Mikułowska 8, p. Rogawska z Olpin 60, p. inżynierowa Łuszczkiewiczowa 7, p. Serwatowska 11, p. L. Siemińska powtórnie 6, p. prof. Pareńska powtórnie 10, panna Ewa Chłopicka 20, z Dobromila 21, z Przemyśla p. Paulina Lipińska 36, p. Mieczysławowa Pawlikowska 31, p. Fortunatowa Gralewska 16, hr. Dzieduszycka powtórnie 3, p. Franciszek Kroebl 2, p. Chojecka 2, hr. Jadwiga Tarnowska 18.

— **Teatr amatorski.** W niedzielę d. 16 b. m. danem będzie w lokalu Towarzystwa Drukarzy krakowskich „Ognisko“ (Rynek, Nr 12, nad kawiarnią Wielandowej). Przedstawienie amatorskie. Rozpocznie: komedya w 1 akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego *Stryj przyjechał;* nastąpi: krotofila w 1 akcie, przerobił z franc. Stan. Koźmian: *Gramatyka czyli Kandydat do Rady powiatowej;* zakończy: komedya w 1 akcie, tłómaczona z Kotzebuego: *Dwaj Roztargnieni.* Początek o godzinie siódmej wieczorem.

— **Pożar** wybuchł dziś w południe w domu Wojciecha Sowy w Prądniku Czerwonym, w skutku którego spłonęły zabudowania jego mieszkalne i gospodarskie, — oraz sąsiednia stodoła Ignacego Drążkiewicza. Straż pożarna krakowska przybyła na miejsce, oraz straż policyjna. Przyczyna pożaru niewiadoma, ale zdaje się, że w skutku zapuszczenia ognia w stodole Sowy przez jego dzieci.

— **Z Sądeckiego** 13 marca. Utyskujemy na emigracyę ludu wiejskiego do Ameryki. Że jednak wieśniak polski tak pochopnym się czuje do wędrówki za morze, nikogo to dziwić nie powinno. Wszak on tutaj niemal na każdym kroku najdotkliwiej bywa wyzyskiwany. Wdawszy się w rozmowę z moim furmanem w okolicy Sącza, dowiedziałem się od niego, że sami przedsiębiorcy kolejowi pomagają żydom do ciągnienia niesprawiedliwego zysku z pracy i znoju naszych robotników wiejskich koło budowy kolei. Za pracę nie płacą im gotówką, ale kwitkami. Z kwitkami temi dla zakupienia żywności zmuszony jest chłop udać się do żyda, który sam jeden w karczmie te kwitki przyjmuje i za nie od przedsiębiorcy odbiera pieniądze. Choćby chłop chciał kupić chleba gdzieindziej, nie może, bo za kwitek nikt mu jeść nie da. Żyd więc ma tem samem wyłączne prawo wysprzedaży żywności, a na to konto naznacza niesłychaną cenę swoim wiktuałom. Za bochenek chleba, który kosztuje 20 c., liczy sobie 30—35 c., albo i więcej. W podobny sposób sprzedaje wszystko inne. Jakżeż to może nie oburzyć biednego wyrobnika, który pracując w najuczciwszy sposób, staje się tylko pastwą chciwości żydowskiej i zbogaca nie siebie ale żyda? W każdym razie należałoby zbadać bliżej ten stosunek wyrobników do karczmy i nie pozwalać, aby żyd był kasyerem przedsiębiorczych prac kolejowych. Ci panowie rozdawcy kwitów podobno nie są Polacy, ale nasłańcy niemieckich przedsiębiorców.

— **Źródło cholery.** *Berliner Tageblatt* donosi, że niemiecka uczona komisya, która pod przewodnictwem Dra Kocha bada od lat dwóch naturę cholery i wyszukuje przeciw niej środki zaradcze, odkryła obecnie w Kalkucie źródło, zkąd miała powstać i rozszerzyć się w Europie ta straszna plaga. A mianowicie w jednej wiosce, w której panowała cholera, znaleziono w studziennej wodzie pewne mikroskopijne żyjątka, te same, które w zeszłym roku znajdowano niejednokrotnie we wnętrznościach zmarłych w Egipcie na cholerę. W tej to więc studni pod Kalkutą komissya rzeczona upatruje źródło z którego powstała choroba tak ciężko trapiąca ludzkość.

— **Żołnierz z kulą w głowie.** Niejaki Herman Linke, pruski żołnierz 11-go pułku piechoty był raniony w głowę w bitwie pod Mars-la-Tour 7 stycznia 1871 r. Przeniesiony na pół żywy do lazaretu, bardzo długi czas wyleczyć się nie mógł. Doktorowie domyślali się iż mu ugrzęzła kula w czaszce, nie mogli jednak stanowczo orzec, czy się w tejże znajduje, a mianowicie w którem miejscu. Po dwumiesięczym pobycie żołnierza w lazarecie, rana się wprawdzie zabliźniła, ale czuł w głowie tak straszne boleści, iż wzywał śmierci jako ratunku. Z czasem i ból ten ustał, Linke jako inwalid otrzymał pensyę, krzyż korony żelaznej i wrócił w rodzinne strony. W roku 1878 bóle w głowie zaczęły mu znów dokuczać, wprawdzie nie stale lecz w pewnych odstępach czasu, ale w tym roku stały się tak dokuczliwie, że chory zapragnął stanowczo poddać się operacyi, chociażby takową miał życiem przypłacić. Dokonano tejże w tym miesiącu w Lubece. Po obnażeniu czaszki operator dostrzegł tym razem małą powierzchnię kuli, którą potrafił wydobyć. Pochodziła ona z karabina Chassepot, ważyła 23 gramy, miała $2\frac{1}{2}$ centymetry długości i jeden cetymetr średnicy. Przeszło lat trzynaście spoczywała w czaszce pruskiego piechura.

— **W Sztokholmie** wykłada obecnie kurs wyższy matematyki Polka p. Zofia Kowalewska, łącząca, jak donoszą, abstrakcyjną tę umiejętność z wdziękiem prawdziwie kobiecym. Ostatnia jej praca, którą przesłała Akademii paryskiej, traktuje „O rozchodzeniu się światła w środkach krystalicznych.“

— **Pamiątka dla Szekspira.** W d. 29 lutego odsłonięte zostało przez lorda-majora wspaniałe malowane okno w kościele Ś. Heleny w Londynie. Malowidło przedstawia Szekspira w całej postaci i w kostiumie, jaki zwykł był nosić. Kościół wspomniony znajduje się w parafii Bishopsgate, w której przez dłuższy czas przemieszkiwał poeta nieśmiertelny.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Piotra Sotfina, za kradzież nasienia koniczyny; Jędrzeja Dziubę i Teofila Kupffera, za zamiar kradzieży; Jana Czechowskiego, za udział w kradzieży; Stanisława Sulikowskiego i Maryę Margasińską, za kradzież żelaziwa; za pijaństwo 7 osób.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 16go: *Podróż po Warszawie,* Schobera, muzyka Sonenfelda.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od godz. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od godz. 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 14go marca dość pogodno, ciepło; termom. od 2·2 doszedł w cieniu do 10·5 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 753·4 millim., term. +1·2 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 16go marca: Ś. Cyryaka dyak.; w poniedziałek 17go: śś. Gertrudy i Patrycego b.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Panna Adela Malewicz, która przed tygodniem miała już jeden wcale udatny, a zwłaszcza pod względem pedagogicznym bardzo pożyteczny dla młodzieży płci obojej odczyt publiczny „*O kształceniu charakteru*,“ w przyszły poniedziałek d. 17 marca będzie miała odczyt drugi: *O samodzielności i wytrwałości w pracy*“. Odczyt ten, urozmaicony muzyką i deklamacyą (znany skrzypek p. Ostrowski i amatorowie), odbędzie się tym razem w Sali lokalu Towarzystwa Muzycznego (plac Szczepański) o godz. 8 wieczorem. Bliższe szczegóły dotyczące programu, ogłoszą afisze.

Zwiastun filologiczny (Fiłołogiczeskij Wiestnik), wychodzący w Petersburgu, mieści między innemi wiele piosnek i dumek ludowych ruskich, dowodzących, jak wielce poetycznym i zarazem głębokim jest częstokroć lud ten w płodach swej bezimiennej Muzy. Dla przykładu przytaczamy w naśladowaniu jednę z nieznanych dumek ludu Białoruskiego, która — zdaniem naszem — odznacza się wysokim polotem poetycznym i głębokością etycznej prawdy.

Łzy — a łzy.

— Kruku czarnopióry! kędy, kędy ty latałeś?
W jakich ziemiach, górach, morzach dziwy oglądałeś?...
— Oj, latałem ja gdzie stepy ścielą się szerokie
I gdzie na nich — hen — zasiane mogiły wysokie...
Pod mogiłą, pod zieloną, leży trup rycerza...
Leży blady... z piersi jego rana zieje świeża...
Zieje rana krwią młodzieńczą zbroczona obficie...
Och, któż będzie opłakiwał to młodzieńcze życie?...
Lecą, lecą trzy jaskółki... Lecą do mogiły
Trzy ptaszyny, które w życiu pociechą mu były...
Obaczyły, trup bezduszny — gorzko zapłakały:
„Potożeśmy cię, sokole, tak umiłowały?“...
Trzy jaskółki płaczą... Płaczą — łzy im z oczu cieką...
Pierwsza tyle ich wylała, że łzy płyną rzeką...
Rzeka łez jej bystrą falą — hen do morza bieży,
Bo to łzy najboleściwsze, bo to łzy macierzy!..
Druga — tyle łez wylała, że strumieniem płyną:
To łzy tej, co rycerzowi siostrą jest jedyną!...
Trzecia — także łez wylała wiele, bardzo wiele!...
Lecz jej łezka każda — rosą po stepie się ściele:
To kochanka poległego!... Łzy jej — och, to rosa,
Która wyschnie, byle słonko wzeszło na niebiosa!...

L. K.

Zapiski i dokumenta do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce. Już w roku 1878 w Archiwum komisyi Akademii Umiejętności dla historyi literatury i oświaty wyszedł pierwszy tego wydawnictwa zeszyt, obejmujący rys działań dyrekcyi Edukacyi Narodowej i komisyi wyznań i oświecenia od roku 1812 do 1821. Obecnie jako drugi zeszyt tej samej publikacyi ogłasza Dr. Wł. Seredyński księgę protokółów Wizyty szkoły głównej koronnej odbytej przez Feliksa Oraczewskiego, którego Komisya edukacyjna zamianowała w roku 1786 nowym wizytatorem Akademii, gdy Kołłątaj samowolnością niektórych zarządzeń naraził się Zgromadzeniu Akademickiemu. Protokół wizyty spisywany porządkiem (trzydziestu od 19 maja 1786 po 26 Kwietnia 1787, a nadto dwu z roku 1788) pod okiem Jana Sniadeckiego, sekretarza Akademii, przedstawia szczegółowy a wszechstronny obraz stanu szkoły głównej w pełnym toku rozwoju.

Obok rachunku archiwalnego z praw i przywilejów, ubezpieczń beneficyów i różnego rodzaju fundacyj i burs, obok sprawozdań ze stanu biblioteki, gabinetów, wydziałów lub katedr poszczególnych i szpitalów, obok obrazu wewnętrznego rządu tej wysokiej szkoły i stosunku jej do młodzieży, spotykamy tu co krok projekty dalszych ulepszeń, żądania i wnioski dalszych reform zgodnych z potrzebami rzetelnego postępu nauki i społecznych wymagań. Sam protokół wizyty poprzedził wydawca krótkim wstępem, objaśniającym ten dla dziejów oświaty w ogóle, a dla Akademii Jagiellońskiej w szczególności nowo zdobyty, a wielce zajmujący materyał. Rękopism protokółu wizyty nabył od Ambrożego Grabowskiego ś. p. Józef Muczkowski, który kilka dziesiątek lat strawił na sumiennem badaniu dziejów szkoły Jagiellońskiej. Księga ta przeszła w spadku na p. Stefana Muczkowskiego, którego życzliwej uczynności zawdzięcza Akademia możność niniejszej publikacyi.

Nr 11 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: 1) Danek O wycinaniu wrzodu twardego; 2) Z kliniki chorób kiłowych prof. Neumanna w Wiedniu; Finger: Przyczynek do zmian kiłowych w stawach, ścięgnach, pochewkach ścięgnistych i torebkach maziowych (dok.); 3) Pisek: O nowym odczynniku białka i cukru w moczu (Olivera-Geisslera); 4) Żuliński: O wpływie dymu tytoniowego na ustrój ludzki i zwierzęcy (dok.); 5) Bielczyk: Przyczynek do etyjologii raka wargi dolnej; 6) Oceny i sprawozdania; 7) Posiedzenie Tow. lek. krak.; 8) Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; 9) Wiadomości bieżące.

Treść zeszytu 2 czasopisma *Kosmos*: Sprawozdanie z XII walnego zgromadzenia polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika; Wyciąg z protokołów posiedzeń polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika; Studya geologiczne w Karpatach Galicyi zachodniej przez Dra Wł. Szajnochę (c. d.); Oznaczenie chloru, bromu i jodu w mieszaninach przez Br. Pawlewskiego; Prospekt kroniki naftowej; Kronika naukowa, wiadomości bieżące.

Wędrowiec, tygodnik warszawski, redagowany przez p. Artura Gruszeckiego, zapowiada druk dotychczas nieznanych i niepublikowanych odczytów w Lozannie Adama Mickiewicza. Tygodnik ten powiększył znacznie swój format i zamieszcza opisy i drzeworyty z okolic Galicyi.

Urzędnicy kancelaryjni książąt i królów polskich aż do r. 1386. Studyum dyplomatyczne, opracował Dr Roman Maurer. Brody 1884. Jest to z kolei trzecia część sumiennych i gruntownych studyów p. Maurera nad urzędnikami kancelaryjnymi królów polskich. Łączy się ona bezpośrednio z poprzedniemi tego autora pracami, z których pierwsza ogłoszoną była w Warszawie 1877 r., druga zaś w Brodach 1881 r., i stanowi chronologicznie część pierwszą, bo obejmuje czasy najdawniejsze.

Część ta wyczerpuje zarazem cały przedmiot, którego zbadania podjął się i umiejętnie je przeprowadził ten młody, a zasłużony już na polu historycznem badacz.

Praca niniejsza rozpada się na dwie części, między któremi granicę stanowi rok 1306, tj. rok, od którego Władysław Łokietek już bez przerwy panuje. Ze zlaniem się dzielnic za Łokietka nie ustają pojedynczych ziem kanclerze, ale tracą swe dziel-

nicowe znaczenie a nikną za rządów Ludwika Andegaweńskiego.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że autor opracowawszy tak starannie urzędników z czasów dyplomatycznych (aż do roku 1506) i przygotowawszy sobie niejako grunt do dalszej pracy, zamierza wziąć się do opracowania specyalnej kancelaryi jednego z królów polskich.

Warszawska *Gazeta Rolnicza*, pismo tygodniowe wydawane pod redakcyą p. Aleksandra Trylskiego, w N. 10 z d. 7 marca zamieszcza recenzyę o powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem,“ nadmieniając na wstępie, że jakkolwiek krytyka literacka nie wchodzi w program *Gazety*, to jednakże poczuwa się ona do obowiązku zwrócenia uwagi swych czytelników na to arcydzieło i oddania tego wyjątkowego hołdu wyjątkowemu talentowi. Taż sama gazeta drukuje obecnie w swoim literackim feiletonie opowiadanie p. Jul. Łętowskiego p. t. „Ciężkie czasy.“

Sprostowanie. W zamieszczonem wczoraj „Wspomnieniu z wojny polskiej 1831“ w podpisie wydrukowano mylnie Zdzisław, zamiast Żelisław Bobrowski.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny z Warszawy, zamieszkałej na Kazimierzu, złożono pod lit. H. 3 złr.

Dzieła Lucyana Siemieńskiego w 10 tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia pod l. 10 przy ulicy św. Jana na 2 piętrze i pod l. 9 przy ulicy Wiślnej na 1 piętrze, nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Warszawskie Towarzystwo Rybackie.

Pod tą firmą istnieje w Warszawie Spółka rybacka, zawiązana w czerwcu 1883 roku, aktem zeznanym przed notaryuszem. Spółka ta założyła sobie podźwignąć zaniedbane rybactwo w Królestwie, a w tym celu, jak to określa kontrakt spółkowy, gromadzić kapitał przez rozprzedaż udziałów po 500 r. s. przystępującym spólnikom i kontraktować na zasadzie długoletniej dzierżawy przedprzedsiębiorstwa gospodarstwa rybnego, któreby dla tego kapitału korzystne umieszczenie zapewniały, a po skończonej dzierżawie właścicielom oddane, także dla nich zyskownemi były. Kapitał Spółki ma być doprowadzonym do 100.000 rs., a więc sumy, za którą można już coś poważnego i trwale pożytecznego stworzyć. Gospodarstwo rybne Spółki obejmie: a) pstrągowe sztuczne w Złotym Potoku hr. Raczyńskiej, oraz b) zwyczajne stawowe i c) jeziorowe w dogodnych do tego miejscowościach Królestwa. Prócz ulepszenia stawów już istniejących, ale zapuszczonych, Spółka będzie swym kosztem urządzać także nowe gospodarstwa stawowe na znacznych przestrzeniach nieużytków i pustek zadzierżawionych, które właścicielom nie przynosiły dochodu. Zarząd Spółki powierzyli uczestnicy znawcom poważnym i zaufanym, którzy też działają nie porywczo lecz ostrożnie, a co główna, także z kredką w ręku, aby podjętego, trudnego dzieła, jak najpomyślniej dokonać, w czem im Boże pomagaj! Stronę techniczną przedsiębiorstw Spółki przejął na siebie członek zarządu p. Michał Girdwoyń, wysoce zasłużony i przedtem jedyny pracownik na polu rybactwa w Królestwie, co również rokuje przedsiębiorstwom Spółki powodzenie, tem pożądańsze, ile że można tuszyć, iż posiadacze wód, zachęceni osiąganemi zyskami z rybactwa, nie omieszkają niem się zająć gorliwiej, niż dotąd.

O ludzi usposobionych do zawiadywania urządzonemi gospodarstwami rybnemi, Spółka także się stara. Dotąd zarząd mógł skontraktować przedsiębiorstwa tylko w dwóch miejscowościach, — gdyż w kilkunastu innych zatamowały mu do tego na razie drogę służebności włościan połowu ryb, albo służebności na upatrzonych przestrzeniach leśnych i pastwiskowych. Z tej samej przyczyny zarząd nie mógł przyjąć także licznych oświadczeń obywateli, którzy uznając doniosłą pożyteczność usiłowań Spółki, sami się do niej zgłosili i chcieli jej oddać swe przestrzonne pustki pod eksploatacyą gospodarstwa rybnego. Ogólne zebranie spólników odbyło się d. 18 stycznia b. r., na którem p. A. Przanowski zdał sprawę z poczynionych przez zarząd zabiegów i z przezornego użycia części kapitału w myśl kontraktu spółkowego.

Sprawozdanie to ogłosiła warszawska *Gazeta rolnicza* w numerach 5 i 6. Według listownego doniesienia członka zarządu p. Jana Kleniewskiego, ogólne zebranie w ocenieniu zasług prof. Dra M. Nowickiego na polu naukowem, zaprosiło go na „konsultanta“ Spółki, w nadziei, że będzie jej pomocnym swemi uwagami i zechce uczestniczyć w ogólnych zebraniach spólników, które corocznie odbywać się mają w d. 18 stycznia w sali resursy kupieckiej w Warszawie; zaszczytne to zaproszenie Dr Nowicki przyjął, celem utrzymania łączności między warszawską Spółką a krakowskiem Towarzystwem rybackiem.

Spółka rybacka, na wzór warszawskiej, bardzoby się przydała także w Galicyi, posiadającej według dat stałego katastru przeszło 88,000 mórg bagien zarosłych i niezarosłych, oraz 38,000 mórg stawów i jezior z gospodarstwem rybnem przeważnie dzikiem, z wyjątkiem Wadowickiego, gdzie chów karpia w stawach racyonalnie urządzonych od wieków kwitnie i szeroko w Europie słynie. Olbrzymie te przestrzenie wód stanowiłyby wdzięczne pole do działania Spółki na korzyść własną i obcą, zwłaszcza że znaczna część bagien i innych nieużytków wybornie się nadaje pod stawy, gdyż położenie ich sprzyja przeprowadzeniu wody, a także grunt jest w ogólności odpowiedni. Co więcej, niezliczone jary i parowy, dziś bezużyteczne pustkowia, możnaby groblami zamienić na stawy rybne dobrze się opłacające, czego pouczający przykład widzimy w Witanowicach, majętności p. Jana Górkiewicza. Nadto nie brakłoby tu, szczególniej w Wadowickiem, zawołanych i zamożnych hodowców ryb, którzyby na podstawie najnowszych zdobyczy nauki i praktyki mogli poprawić stawy przez zaniedbanie zdziczałe, lub urządzić nowe stawy na odpowiednich nieużytkach i bagnach przez Spółkę zadzierżawionych. Dalej możnaby korzystać z cennych doświadczeń przez warszawską Spółkę już poczynionych. I kapitał potrzebny do prowadzenia interesu zebrałby się, chociaż może nie z taką łatwością, jak w bogatej Warszawie. Okoliczności więc sprzyjają zawiązaniu Spółki rybackiej i dałby Bóg, aby co rychlej mogła przyjść do skutku, albo przynajmniej warszawska Spółka założyła filją. Takiej Spółki nie zastąpi krakowskie Towarzystwo rybackie, które zawiązało się na innych warunkach i głównie zarybia publiczne wody bieżące dla dobra pospolitego, a nie zysku własnego.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1884						
Od 1 do 10go marca 1884 r.	232,715	95	52,768	52	285,484	47
Od 1go stycznia do 29go lutego	1,249,222	75	291,651	77	1,540,874	52
Razem	1,481,938	70	344,420	29	1,826,358	99
1883	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10go marca 1883 r.	237,749	22	44,568	35	282,317	57
Od 1go stycznia do 29go lutego	1,254,391	42	279,190	14	1,533,581	56
Razem	1,492,140	64	323,758	49	1,815,899	13

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (372)

Czasopismo: Der Sport, organ *klubu Jokaya dla Austryi* pisze w Nrze 80 z 6 listopada 1883:

Kwizdy wyroby wychwalać znaczy właściwie wodę lać do morza, gdyż wartość ich toruje sobie drogę porywająco nietylko u nas w ojczyźnie, lecz we wszystkich stronach świata, a angielskie wyroby przewyższają tak dalece, że nawet Anglicy, którzy z trudnością tylko obywają się bez tego co ich ojczyzna produkuje, chwytają się tych wyrobów, jak to widzimy z następującego listu, który przeglądnęliśmy. List ten opiewa

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda,
c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy
w Korneuburgu.

W ostatnich miesiącach używałem Pańskiego likwidu (c. k. płynu przywrotczego) w opatrywaniu moich koni *Blossom* i *Grey Salem* i jestem bardzo zadowolonym z osiągniętych nim korzystnych wyników. Przez wiele lat miałem bardzo wiele do czynienia około koni truchtowych, a w czasie mojej praktyki zbadałem prawie wszystkie nasze maści do opatrywania koni. Z przyjemnością więc i bez wachania oświadczam, że Pański *likwid (c. k. uprzwilejowany płyn przywrotczy)* jest *najlepszym środkiem* w swoim rodzaju, jakiego kiedykolwiek używałem, uważam zaś za prosty mój obowiązek, ażeby bez wezwania przesłać to poświadczenie jego wartości.

Z prawdziwym szacunkiem
Harry Giddiugs.

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie „c. k. uprz. płyn przywrotczy dla koni“ w dzisiejszym Nrze.

Telegramy własne „Czasu.“

Budapeszt 15 marca. Aresztowano tu 36 anarchistów. Studenci tutejsi chcieli obchodzić uroczyście pamięć poległych w marcu w r. 1848. Otóż policya dowiedziała się, że anarchiści chcieli skorzystać z tej sposobności i wywołać zaburzenia; wskutek tego odbyło się kilka rewizyj domowych. Między innymi aresztowano także redaktora *Zukunft* i redaktora jednego z dzienników anarchistycznych Szalaya.

Sędzia śledczy Thot przesłuchiwał w ostatnich dniach znowu redaktora Pragera, który przyznał, że jest autorem inkryminowanego artykułu. Między aresztowanymi są także i członkowie wykonawczego komitetu anarchistycznego, który ukonstytuował się w ostatnich czasach. Policya ma daty, które zdradzają zupełnie plany anarchistów na przyszłość. Anarchiści chcieli przedewszystkiem skierować swą działalność przeciw policyi. Raporta różnych organów policyjnych przedłożono ministerstwu spraw wewnętrznych.

Berlin 15 marca. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza energicznie ponownemu doniesieniu berlińskiego korespondenta *Standarda* o niemiecko-rosyjsko-austryackim traktacie, oświadczając, że i bez spisywania protokółów są stosunki między temi mocarstwami bardzo dobre.

Rzym 15 marca. Rząd włoski wystosował do Wiednia, Berlina i Monachium poufne *communiqué*, w którem oświadcza, że Kwirynał nie winien temu, iż księstwo bawarscy nie zostali przyjęci w Watykanie, i że nigdy nie wymagał, aby księstwo bawarscy najprzód Kwirynał odwiedzili.

Londyn 15 marca. Wpływowe dzienniki tutejsze wymagają dalszego pochodu wojsk i oczyszczenia całej drogi aż do Berberu, tudzież okupacyi Chartum.

Szczegóły walki pod Suakim są następujące: Wskutek zbyt nagłego ognia pierwszej brygady angielskiej, powstały przy zupełnej ciszy w powietrzu formalne chmury dymu tak, iż wojska arabskie pełzające po ziemi mogły zbliżyć się niespostrzeżone do oddziałów angielskich, między któremi nagle wyskoczyły. Okoliczność ta sprawiła wielki popłoch.

Kair 14 marca. Rezultat wczorajszej bitwy uważają tu za klęskę wojsk angielskich. Jenerał Graham jest ranny. Powstańcy ponowili atak.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15go marca. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem, tytuł „administracya polityczna,“ tudzież rezolucyę dotyczącą uregulowania sprawy archiwów czeskich, przyjęto.

Taaffe oświadcza w odpowiedzi na uwagi Vitezicza, że każe przedłożyć sobie sprawozdanie z Istryi i wyda właściwe zarządzenia. Vosnjak przemawiał za ustanowieniem ekspozytury namiestnictwa w dolnej Styryi.

Suess wystąpił przeciw uwadze Vitezicza, że także i konserwatywni włoscy mężowie stanu zgodzili się z tendencyą *irredenty*, i zaprotestował przeciw temu, aby podawać w wątpliwość wierność i przywiązanie do państwa pewnych szczepów. Schönerer oświadczył, że memoryał Słoweńców zawiera szereg denuncyacyj i dodał, że ustanowienie ekspozytury namiestnictwa w Marburgu byłoby odłączeniem dolnej Styryi. Goedel oświadczył, że memoryał Słoweńców zawiera tylko wykaz faktów.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy tytule „bezpieczeństwo publiczne.“ Schoeffel omawiał powiększanie się liczby włóczęgów i zaproponował rezolucyę, żądającą, aby użyć więźniów i włóczęgów do budowy i melioracyj w Bośnii i Hercegowinie, a ewentualnie żądającą urządzenia zakładów poprawczych. — Granitsch życzy sobie, aby zwiększyć liczbę żandarmeryi i utworzyć wielki zakład przymusowych robót w Dolnej Austryi.

Taaffe oświadczył, że rząd gotów jest przyczynić się do tego połową kosztów. Na zarzut, że ustawa o włóczęgach zwiększyła tylko klęskę kraju, oświadczył Taaffe, że nie można inaczej postąpić, jak tylko uwięzić skazanych, chyba gdyby zaprowadzono karę chłosty. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 15 marca. W komisyi budżetowej zaproponował Lienbacher w kwestyi galicyjskiego długu indemnizacyjnego, aby sprawę tę rozstrzygnął trybunał państwa. Minister Ziemiałkowski omówił szeroko tę kwestyę, powołując się na to, że już sejm rakuski w r. 1848 w sprawie wynagrodzenia Galicyi oświadczył się inaczej, niż względem innych krajów. — Następnie dyskusyę zamknięto.

Wiedeń 15 marca. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi, że dotychczasowy dyrektor arsenału artyleryi fmp. Tiller przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Przy tej sposobności udzielił mu Naj. Pan charakter jenerała broni i wyraził mu zupełne uznanie. Fmp. Schmarna zamianowany został dyrektorem arsenału artyleryi.

Wiedeń 15 marca. Podług wykazu wydalono ztąd od chwili wprowadzenia w życie zarządzeń wyjątkowych 26 socyalistów zagranicznych.

Wiedeń 15 marca. Z procesu Schenka. Podczas zeznań co do zbrodni morderstwa popełnionej na Róży Ferenczy, daje Schlossarek do zrozumienia, że ilekroć chodziło o sprawy pieniężne, groził Schenkowi, iż zrobi doniesienie do sądu, a więc musiał wywierać na niego presyę. Zamach obmyślał Hugo Schenk, w wykonaniu zamachu wzięli obaj równy udział. Postępowanie dowodowe zostało zamknięte. Przewodniczący stwierdza, że Hugo Schenk utrzymywał jeszcze z 8 kobietami korespondencyę, a między innemi także i z wdową po pewnym jenerale w Lublanie; każda z tych kobiet znała go pod innem nazwiskiem.

Budapeszt 15 marca. Na konferencyi 50 wyborców narodowości rumuńskiej, reprezentujących wszystkie okolice zamieszkałe przez Rumunów, która odbyła się pod przewodnictwem metropolity Romana, wykazywał dep. Dr Gall identyczność interesów ludu węgierskiego i rumuńskiego, i oświadczył, iż polityka rumuńska nakazuje Rumunom, aby co do przywiązania do swej narodowości, zadawalniali się przepisami ustawy z roku 1868. Konferencya wybrała komitet z 5 członków dla wypracowania projektu programu.

Budapeszt 15 marca. Podług doniesień dzienników dowiedziała się policya o ukartowanej akcyi anarchistów. Wskutek tego aresztowano 36 anarchistów, a między innymi kilka kobiet. Skonfiskowano wiele listów, pism i dzienników anarchistycznych.

Paryż 15 marca. Telegram Millota donosi, że pierwsza brygada wyruszyła w dalszy pochód i zdobyła obwarowane wzgórza, podczas gdy druga brygada z pomocą flotylli udała się w górę rzeki ścigając nieprzyjaciół, którzy otoczeni skombinowanemi ruchami wojsk, zdołali uciec.

Temps utrzymuje, że wojska francuskie wyruszą w dalszy pochód dla utworzenia granicy z Chinami, jakiej wymagają względy strategiczne i handlowe.

Konwencya mająca na celu zaopiekowanie się podmorskiemi drutami telegraficznemi, została już podpisaną.

Londyn 15 marca. W Izbie niższej oświadcza Hartington, że od dnia wczorajszego nadszedł jeden telegram od Grahama, donoszący, że szeik Mehemed-Ali utrzymuje, iż krajowcy zachowywać się będą spokojnie, skoro tylko rozszerzy się wieść o klęsce Osmana Digmy, i że droga do Berberu będzie w przeciągu 10 dni otwartą. Labouchere zapytuje się, czy Grahamowi wolno jest udać się do Berberu. Hartington utrzymuje, że lepiej odroczyć odpowiedź na to pytanie. Gladstona nie było na posiedzeniu.

Londyn 15 marca. Urzędowy telegram Grahama z dnia 14 b. m. donosi, że wszystkie wojska zbliżyły się do wsi, w której znajdował się Osman Digma. Wieś tę spalono wraz z wielkim składem dział, amunicyi i karabinów. Nieprzyjaciele nie stawiali żadnego oporu, a strzały z ich strony padały bardzo rzadko. Wszystkie wojska powracają do Suakimu. Straty po stronie Anglików są następujące: poległo 5 oficerów i 86 szeregowców, 103 jest rannych, a 19 ludzi brakuje. Największe straty poniosły oddziały, składające się tylko z samych żołnierzy angielskich, ponieważ powstańcy przełamali jeden czworobok. Powstańcy strzelali bardzo rzadko i pozostawili 600 poległych na pobojowisku. Podczas bronienia dział zamordowali powstańcy 3 oficerów angielskich i 7 żołnierzy należących do brygady okrętowej. — Działa, które nieprzyjaciel zdobył, odzyskano zaraz. Siłę wojsk nieprzyjacielskich obliczają na 10 do 12 tysięcy, a ogólną ich stratę na 2 tysiące.

Kair 15 marca. Z Suakimu donoszą, że Graham i Stewart powrócili tam dnia 14 b. m. Wojska angielskie niszcząc amunicyę w Tamanib znalazły 2000 karabinów systemu Remingtona, które także zniszczono. Siostrzeniec Osmana Digmy i wielu przywódców mniejszych oddziałów poległo.

Kursa. — **Wiedeń** 15 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·25 — Renta srebr. 80·85. Renta złota 101·90. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·50 — Losy z r. 1860 136·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 322·—. — Londyn 121·50. — Napoleony 9·61½. Lombardy 143·50. Losy roku 1864 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 298·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 174·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157·—.— Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye kolei Koszycko-Bognm. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 188·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 174·—.— Marki 59·20. — Ruble 120·50 — Dukaty 5·70 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy. stałe.

Berlin — 15go marca. Banknoty austryackie 168·65 — Krótki Wiedeń 168·55.— Krótka Warszawa 203·30. — Banknoty rosyj. 203·70. — 5% Listy zast. Polskie 63·35. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·70.— Akcye Kolei Karola Ludwika 126·62. — Akcye austr. kredytowe 558·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy* *pospieszny:* *wieczorny*
Kraków odjazd: 10·48 rano 9·13 wiecz. 10·58 wiecz.
Lwów przyjazd: 9·7 wiecz. 5·26 rano 11·23 rano.

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny*:
Kraków odjazd 6·18 rano
Tarnów przyjazd 9·11.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połd.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* *mieszany:* *pospieszny*
Lwów odjazd: 3·45 rano 4·49 wiecz. 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·28 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia: *osobowy:* *pospieszny:* *mieszany:* *osobowy.*
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 4·45 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·42 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 marca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 —	121 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 56	9 66
Imperyał ważny	9 88	9 97
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 50
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 60	100 60
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	91 25
4% „ „ „ II em.	86 25	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	100 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 40
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 25	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	21 25	23 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 14 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 75	79 90
4⅕% „ srebrna	80 90	81 05
4% „ złota	102 10	102 25
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 —	136 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	170 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 50	100 —
Galicyjskie „ „	99 80	100 30
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	106 —	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 —	100 50
Węgierskie „ „	100 70	101 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 75	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 25	142 75
6% Renta węgierska złota	122 30	122 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	100 25	100 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku 120 złr.	116 25	116 75
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	243 75	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	323 60	323 90
„ „ węgierskie 200 „	326 50	327 —
Depositen-Bank 200 „	207 —	208 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	800 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	844 —	846 —
Unionbank 100 „	113 10	113 40
Verkehrsbank ogólny 140 „	148 25	148 75
Wied. Bankverein 100 „	109 75	110 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 —	173 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	567 —	569 —
Elżbiety 210 „ „	230 50	231 —
Linz-Budweis 200 „ „	204 25	204 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	194 50	195 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2707	2712
Franciszka Józefa 200 „ „	207 25	207 50
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	299 —	299 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	147 —	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	173 75	174 50
Nordwest austr. 200 „ „	187 75	188 25
„ Lit. B. 200 „ „	198 25	198 50
Rudolfa 200 „ „	179 25	179 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	174 50	174 75
Staats-Eisenb. Gesell 200 „ „	317 25	317 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	143 60	144 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	166 50	167 —
„ Nord-Ost 200 „ „	157 25	157 75
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 75	121 25
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 75	— —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 40	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
6% „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 50
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 85	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 —	99 50
Alföld-Fiume 200 „ „	99 60	100 —
„ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 70	109 50
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Karn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	109 75	110 25
„ poż. 14 milion. 1882	104 —	104 50
„ poż. 1872 r. 100 złr. 5%	104 75	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1878 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 70	100 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	100 20	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	96 40	96 70
„ II „ 1867 300 4%	101 —	102 —
„ III „ 1868 300 „	97 80	98 30
„ IV „ 1872 300 „	97 25	97 75
Nordwestb. austr. 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	102 60	102 90
„ Em. 1869 300 „ „	102 60	102 90
„ Em. 1872 300 „ „	102 60	102 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 30
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	97 50	98 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	185 50	186 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	141 70	142 20
„ 200 złr. 5%	122 25	122 75
Theissb.-Gesell. „ „	102 60	102 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	97 90	98 30
„ „ II Em. 200 „ „	96 50	97 —
„ Nordost 300 „ „	95 80	96 20
„ „ złotem 200 „ „	118 70	119 25
„ Westbahn 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	127 20	127 70
„ Węgierskie „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie fr. 400	19 75	20 —
Kredytowe złr. 100	174 —	174 50
Clary złr. 42	40 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 —	111 50
Insbrucku „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	17 —	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 75	— —
Palfy „ 42	37 50	38 50
Rudolfa „ 10½	20 50	21 —
Salma „ 42	53 —	53 50
Salzburgskie „ 20	21 50	22 —
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	21 50	22 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 franków	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty sterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 88	10 90
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 25
Rubel papierowy za 100	120 50	121 —

Lwów 14 marca

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	100 50
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 25	102 25
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 70	100 70
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 14 marca.

	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	[illegible] 15
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 55
kupon	— —	112

CHOROBY
PŁCIOWE I SKÓRNE
leczy pod dyskrecyą
Dr. ANTONI BERGER
specyalista chorób wenerycz. i skórnych,
także listownie.
Jego poradnik w tychże słabościach (wydanie III.) kosztuje 1 złr., za zaliczką pocztową złr. 1 cnt. 20. (575 5-)
Lwów, ul. Karola Ludwika L. 7.
Ordynuje od godz. 3—5 popołud.
Leki wysyła w sposób dyskretny.

Główny reprezentant na Galicyę i Bukowinę p. **G. Lazar w Krakowie.**

Najdoskonalszy i najzdrowszy PRODUKT!! poleca Düsseldorfska parowa Fabryka **Musztardy i Octu owocowego** Marka ochronna w Krakowie (Zwierzyniec). Za czystość i niefałszowane wyroby, które się przyjemnym smakiem i trwałością odznaczają, obejmuje fabryka gwarancyę.

Filia w Wiedniu, Wollzeile 28. Zastępstwa we wszystkich głównych miastach całej monarchii. [313-9-]

Holenderska karma dla cieląt.

Znakomity i niezbędny środek w chodowli bydła, uznany przez wszystkie powagi weterynarskie, odznaczony wieloma medalami na różnych wystawach zagranicznych, a mianowicie w krajach, w których chów bydła rasowego wysoko rozwinięty, jak w Holandyj, Szwajcaryj, Anglii i wielu innych, — **wzmacnia budowę całego organizmu, nadaje silny rozrost i oddziaływa w wysokim stopniu na zwiększenie i poprawność rasy,** dlatego też środek ten zjednał już sobie stósunkowo w krótkim czasie, jaknajszersze rozpowszechnienie.

W interesie przeto PP. chodowców i właścicieli dóbr ziemskich, wprowadziliśmy i u nas w kraju znakomity ten środek, a sprzedajemy takowy w dużych etykietowanych kartonach. Karton wystarczający na 3 do 4 miesiące dla jednej sztuki, po cenie 1 złr. 40 ct. z prowincyi za zaliczką, — przy znaczniejszym odbiorze, odstępujemy stósowny rabat. (781-2-10)

Główny skład i wyrób oryginalnej holenderskiej karmy dla cieląt, utrzymuje dla całej Galicyi i Bukowiny, **wyłącznie: Fabryka chemiczna „Mars“** w Krakowie ul. Bracka 7.

Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnymi warunkami, i wskazówki jakby najlepiej
z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać
udziela sumiennie
Kantor pod firmą Józef Rapoport
w Krakowie, Rynek 43, linia A-B.
Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-16-50)

Dalmatyńskie czerwone wino własnego chowu rozsyłamy w 5 litr. baryłkach za zaliczką 2 złr. 70 cnt. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych — Herschaftl. Weinkellereien, Wien, Ottakringerhauptstrasse Nr. 9. (746 2-6)

CACAO van HOUTEN

w proszku
zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Caco van Houten jest produkcją nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą powyższą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na 100 filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedyńczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do życia. (89-27-27)

C. J. van HOUTEN & ZOON
Weesp w Hollandyi
w większych ilościach do nabycia na całą Galicję w domu handlowym
J. WENTZLA w KRAKOWIE.

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny.
Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,
dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej	złr.	3·—
5 „	Liberia b. lubianej	„	3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„	4·50
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„	5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach.	„	5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„	6·—
5 „	czokolady w kawał. do gotowania	„	4·50

(660 4-5)

F. J. Demmer w Krakowie

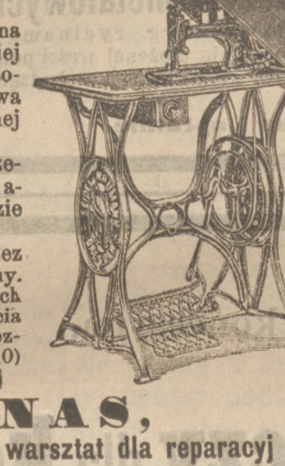
poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	4	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	12	„	40
Stućce tarczowe odtyl	„	„	50	„	100

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (242 47-)

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że
udziela zaliczki na zastawy
mianowicie papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d. (720-4-21)
Dyrekcya.



Dobrodziejstwem w domu, jak w rodzinie, jest dobra i praktyczna maszyna do szycia, służąca czy to do zarobku, czy też dla własnego użytku domowego, jest ona bowiem najlepszem narzędziem pomocniczem i gospodarstwo domowe bez tegoż jest rzeczywiście pozbawione prawdziwego dobrodziejstwa.

Zmartwieniem zaś w domu jest niepraktyczna, zużyta maszyna do szycia, która co chwila się psuje, a obawa przed nabyciem takiej maszyny wzmaga się tem bardziej, że ze Szkocyi mnóstwo tego towaru przez wędrujących kramarzy na miejscu i gdzieindziej bywa zachwalane i jako **„oryginalne Singera“** od łatwowiernej Publiczności kupowane.

Każdy więc przed nabyciem maszyny do szycia zechce przekonać się we własnym swoim interesie o znakomitej dobroci maszyn do szycia wszelkich systemów, które zawsze na składzie utrzymuję.

Zarazem polecam ręczne maszyny do szycia, uznane przez lekarzy za najlepsze, ruch bowiem tych maszyn jest lekki i cichy.

Przy zakupnie tych maszyn udzielam wszelkich możliwych ułatwień, a przy zapłacie gotówką stosowny rabat. Nauka szycia i przesyłka do ostatniej stacyi kolejowej, jakoteż opakowanie bezpłatnie. (251-10 10)

Zupełna gwarancya za każdą maszynę.
TELESFOR JONAS,
największy skład maszyn do szycia i mechaniczny warsztat dla reparacyj
w Krakowie przy ul. św. Jana Nr. 5.

Osłabienie mezkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
proszek peruwiański
(*wyrabiany z ziół peruwiańskich*).

Schutz-Marke. Dr Wrun.

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą)**, a u kobiet **niepłodność**. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi**, a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (99 24-40)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.**

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk**, apt. we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz w Wiedniu, Kaiser Josefstrasse 14.

W. C. HIRSCH & SOHN

HURTOWNY HANDEL NASION
w **Opawie** (w Szlązku austryackim)

polecają swój wielki, doskonale zaopatrzony, skład pięknego i najlepszego nasienia **oryginalnej styryjskiej czerwonej koniczyny** i najlepszej **francuskiej białej koniczyny lucerny, szwedzkiej koniczyny** i **koniczyny inkarnatki** (wszystko doskonale czyszczone z kanianki i chwastu), nasienie **tymotki** i **traw rajgrasowych** we wszelkich gatunkach, nasienie **buraków cukrowych** i **pastewnych** w najlepszych bardzo wielkich gatunkach, najlepszego nowego **amerykańskiego końskiego zębu,** doskonałe nasienie **białej sosny, jodły** i **modrzewia** (z poręczonemi procentami siły kiełkowania), następnie **gips nawozowy** mielony, słynny w świecie, z pruskiego Szlązka. Wszystko przy najlepszej obsłudze, po najtańszych cenach.

Cenniki na żądanie darmo. (741-2-8)

Najlepszy pudr

Poudre de toilette pour la ville et la scène,
Poudre grasse de Leichner, Berlin.

Adelina Patti i wszystkie inne słynne artystki używają tylko tego pudru! Przyczepia się bardzo dobrze na twarzy, czyni cerę delikatną, młodocianą, piękną i różaną. Do nabycia w zamkniętych puszkach we fabryce w **Berlinie, Schützenstrasse 31** i we wszystkich **handlach perfumów.** — Należy żądać zawsze (760-2-6)
Leichnera pudru tłustego.
L. LEICHNER, Parfumeur-Chimiste, fournisseur des théâtres royaux.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOŚCI

naszych od 33ch lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,
najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 i 35 c.

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe
najskuteczniejszy środek na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne**, tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę**, zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora **Dra Lindesa roślinna pomada laskowa**, podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porstu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (243-4-10)

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt. następca Dra Sawiczewskiego; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Maksymilian Reder apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, aptek.; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, apt.; w DUKLI: Julius Fiebert apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., P. Mikolasch apt., J. Piepes apt. i Nahlik apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w MIKULINCACH: M. Sobodkiewicz apt.; w MYŚLENICACH: Gumiński apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Ign. Schnirch; w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Sp.; w SANOKU: Jan Zarewicz, apt.; w SAMBORZE: Karol Maresch apt. i obwod. apteka Józefa Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański aptek.; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt, Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz i Franciszek Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w WADOWICACH: Alex. Herrfurth; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski aptekarz.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego i Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

Hella pastylki tamaryndowe

z owocu Tamarindus indica starannie zrobione i równej wartości francuskim **Tamar indien**, wobec których są znacznie tańsze, mają codzień większy pokup u lekarzy i publiczności. **Hella pastylki tamaryndowe** są przyjemnym bez bólu działającym **środkiem przeczyszczającym**, który polecić należy szczególniej **cierpiącym na hemoroidy**, następnie **kobietom i dzieciom** i który znakomici lekarze przedkładają nad **ostre pigułki wszelkiego rodzaju** i przeszkadzające leczenia wodami mineralnemi.

Hella pastylki tamaryndowe sprawiają naturalne rozmiękczenie wnętrza kiszek i są **w zatwardzeniach stolca** i wszelkich z tego pochodzących cierpieniach najcenniejszym środkiem. **Cena pudełka 75 ct. w. a.**

Fabryka i główna rozsyłka:
G. Hell & Comp. w Opawie.

Na międzynarodowej wystawie aptekarskiej w Wiedniu odznaczone dyplomem honorowym.
Hella pastylki tamaryndowe są do nabycia w aptekach.

Główny skład w Krakowie u aptek. pp. K. Wiszniewskiego, E. Stockmara; we Lwowie u Mikolascha i we wszystkich większych miastach. (120-23-24)

Wiedeń. — „Hotel Métropole“.

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z gazetami wszelkich krajów. **Wspaniały oszklony dziedziniec.** Kąpiele Dunajowe i bióro telegrafowe w hotelu. Stacya tramwaju przed hotelem. Omnibus hotelowy przy dworcach kolei. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**
(646-7-40) **L. Speiser,** dyrektor.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE



bez urządzenia kotłów i komina, wolny od koncesyi, bezpieczny, znacznie mniejsze koszta ruchu.
Otto nowy motor
z zupełnie cichym chodem (111-90)
O SILE 1 DO 100 KONI.
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, Laxenburgerstrasse 53.



Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (178-25-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie. **Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse.**

Prawdziwe wyroby paryskie

najlepsze **kauczukowe i gumowe,** stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę (88-30-)
Pierre Mounier, skład paryskich towarów gumowych w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY
dom komisowy i wywozowy
mebli
i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH
po największej części pochodzących od
dostojnych państw.

Umeblowanie do **salonów, jadalń, pokoi męzkich, budoarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów** we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota **z pierwszych zakładów** — są wystawione po tanich cenach w podpisanym **domu komisowym i wywozowym** uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (104-49)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,
Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.
Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.
Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres. Cenniki darmo.

FRANZ JOSEF BITTER QUELLE

„działa już w małej dawce na pewne rozwalniająco“.
Profesor BIESIADECKI we Lwowie.
„niesprawia żadnych dolegliwości“:
Profesor v. BAMBERGER w Wiedniu.
„jest skuteczniejsza niż wszelkie inne wody gorzkie“.
Profesor LEIDESDORF w Wiedniu.

Należy żądać zawsze wyraźnie: FRANZ JOSEF-BITTERQUELLE.
Składy wszędzie. (730-2-10) **Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.**

Liczne i trwałe skutki lecznicze dla
cierpiących na płuca
blednicę, niedokrewność,

w gruźlicy (suchotach płuc), w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów wykazuje wyrabiany przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

Skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, tworzenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Schutz-Marke. Oesterr. Ungarn. Deutsches Reich. Julius Herbabny Wien.

Podpisany ośmiela się wypowiedzieć Panu jako wynalazcy syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna najserdeczniejsze podziękowanie i zupełne uznanie siły leczniczej tego nieocenionego wyrobu. Osądź Pan sam z objawów, jak ciężko zachorowałem. Miałem febrę, nocne poty, rozwolnienie, przytem plucie krwią, bole w piersiach i krzyżach, drażnienie w krtani, a przytem tak schudłem, że z normalnej wagi 56 kilo spadłem wkrótce na 50 kilo. Powszechnie jako suchotnika opuszczono mnie. Od tej chwili używałem przez krótki czas Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego i wyzdrowiałem zupełnie**, dzięki Bogu i Panu, a po dalszem używaniu tego wyrobu uzyskałem zadziwiającą wagę 65 kilo, czego dawniej nigdy nie było.

Z największym szacunkiem
Franciszek Roth, malarz na porcelanie.
Franciszek Lochner, starszy malarz.

Prawdziwość powyższego pisma potwierdzam
Fabryka porcelany Schönfeld pod Karlsbadem 10 stycznia 1883. (116-7-)

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“, P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY J. Kolassa i A. Fuchs; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hansberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm. Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
NOWELLE OUIDY
(Nagroda bohatera, Sława, Ptaszki w śniegu, Pipistrello, Portret kredką czyli zagięta kartka w życiu człowieka, Targelia Dumarsais)
tłómaczenie z angielskiego
przez (700-3-3)
Helenę Ch.
Cena złr. 1, z przesyłką złr. 1 c. 15.

---

2. WYDANIE.
Radicale Heilung der Pollutionen
und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt. Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct, (85-14-20)

KONKURS

na lekarza miejskiego w Błażowy z płacą roczną 350 złr. oraz dochody z oględzin bydła itd. Miasteczko przeszło 4500 dusz liczące, apteka w miejscu. Łaskawe zgłoszenia, które do 31 b. m. przyjmowane będą, uprasza się do urzędu gminnego nadesłać. (788-3-3)
Jakób Bator, naczelnik.

WAPNO.

Zarząd masy Schönbergów, właściciel wapiennika systemu „Hofmańskiego“ (Ringofen) na Kazimierzu pod Nr. 10/12 przy ulicy Skawińskiej zwane Krajewskie w Krakowie, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż sprzedaje powszechnie za najlepsze uznane wapno, zawsze świeżo wypalone i wolne od różnorodności, które przy gaszeniu o 25% więcej wydaje jak wszelkie inne wapno ze starożytnych wapienników okrągłych, z odstawą do dworca kolei żelaznej tutejszego, oraz na miejsce fabryki budowy po umiarkowanych cenach. (789-3-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (354-5-)

Epilepsye (padaczkę)

leczy **Dr. L. G. Kraus,** oparty na 25-letn. szczęśliwem doświadczeniu w praktyce szpitalnej i prywatnej. - **Honoraryum tylko po widocznym skutku.** — Ordynuje w Wiedniu, **Schlickplatz Nr. 4, I. piętro,** od godziny 2 do 5. **Także listownie.** (234-15-20)

---

50 cegiełek wiedeńskich
sérków do piwa (w staniolu)
bardzo smacznych, cena ze skrzynką 3 złr. w. a. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych, za zaliczką. Die herrschaftl. Dessertkäse - Niederlage, **Wien,** Ottakring, Elisabethgasse Nr. 13. (747-2-6)

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50 i 5 złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką.) **J. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (648-8-12)

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy. Cena $^1/_2$ 1 złr., $^1/_1$ złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). — **Skład w Krakowie u apt. Stockmara.** (220 5-12)

Żaden środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nieżytom** i t. p. nie okazał się dotychczas tak wybornym, jak wyrabiane z leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** i z powodu swego **pewnego i szybkiego** skutku, wszędzie tak wysoce cenione (86-11-12)

Z babki zaostrzonej cukierki piersiowe
Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu.
Tylko prawdziwe w aptekach i składach; w Krakowie u Stan. Feintucha.

(806)

Za spokój duszy ś. p.

Wacława bar. Budwińskiego

Rzeczywistego Radcy tajnego, Prezydenta c. k. Sądu krajowego wyższego, Starszego Arcybractwa i t. d.,
odbędzie się
jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w poniedziałek 17 marca b. r.
o godz. 10ej zrana
w kościele OO. Kapucynów,
na które pozostała wdowa zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

(808-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

NATALII z REMBIELIŃSKICH JASIEŃSKIEJ

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów,
we wtorek dnia 18 marca b. r.
o godz. **10**ej rano,
na które pozostała siostra Helena z Rembielińskich Eydziatowiczowa zaprasza Krewnych, Znajomych i Pobożnych.

KSIĘGARNIA G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

otrzymała na skład następujące dzieła:

ALF. Na greckiej lirze. 1 złr. 50 ct.
Aspiracye polityczne porozbiorowe narodu polskiego, napisał Stanisław Z...., wydanie drugie. 4 złr.
BUKOWSKI JULIAN X. Dzieje reformacyi w Polsce, tom I.: Początki i rozprzestrzenienie się reformacyi, z mapą dyecezyi krakow. XVI. wieku. 4 złr. 50 ct.
— Odpowiedź na krytykę X. Chotkowskiego, 10 ct.
BUSZCZYNSKI STEFAN. Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość, 3 zeszyty. 4 złr. 25 ct.
CHOTKOWSKI WŁ. X. Mowa na pogrzebie hr. Arsena Kwileckiego. 1 złr. 50 ct.
— O ideale politycznym Z. Krasińskiego. 50 c.
— Przyczyny i początki reformacyi w Polsce z powodu Dziejów reformacyi X. Bukowskiego. 60 ct.
— Rozszerzanie protestantyzmu w ziemiach polskich pod rządem pruskim w XVII. w. i XVIII w. 1 złr. 20 ct.
— Wacław z Potoka Potocki i jego pisma. 50 c.
DOBSZEWICZ TOMASZ X. Wspomnienia z czasów, które przeżyłem. 1 złr. 25 ct.
JAŚKOWSKI J. N. Poezye, z portretem autora. 2 złr.
KALLAY B. Na granicy wschodu i zachodu. 65 c.
KLECZYŃSKI JÓZEF Dr. Miejskie biura statystyczne. 30 ct.
KRZYMUSKI EDMUND Dr. Teorya karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym. 1 złr. 50 ct.
PAWLICKI STEFAN Dr. O początkach chrześcijaństwa. 1 złr. 25 ct.
Podróże moje za Pireneami, skreślił turysta rolnik. 1 złr. 20 ct.
REMBOWSKI ALEKSANDER. Sejm czteroletni Kalinki, studyum krytyczne. 1 złr.
SKRZYŃSKI ST. Andrzej hr. Zamoyski, wydanie drugie. 2 złr. 50 ct.
— Rys gospodarstwa krajow. w Galicyi. 50 c.
SŁOWACKI JULIUSZ. Horsztyński, dramat zdefektowany w 5 aktach, uzupełnił J. Mien. 1 złr. 50 ct.
SMOLKA ST. Wstępny wykład przy objęciu katedry historyi polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. 40 ct.
SOKOŁOWSKI MARYAN. Wystawa zabytków z czasów Jana III. w Sukiennicach krakowskich w r. 1883. 70 ct.
Teka Nieczui, posłanie JMP. Nieczui do Małych Polaków i Czerwonych Rusinów, a które też i Wielcy Polacy na czas sobie czytać mogą dla zbudowania i dla krotochwili. 2 zł.
TOMKOWICZ ST. i MYCIELSKI JERZY. O wystawie jubileuszowej zabytków z epoki Jana III. 60 ct.
ZIEMIĘCKI T. N. Wystawa historyczna wiedeńska w zestawieniu z wystawą krakowską z czasów Jana III. 60 ct. [821-1-3]

Do każdej rodziny!

Z powodu rozebrania domu **w Wiedniu przy placu św. Szczepana pod Nr. 9** nastąpi wysprzedaż

2500 sztuk szewiotowych poprzecznych materyj na męzkie ubrania wiosenne i letnie.

Wskutek bankructwa jednej z najpierwszych fabryk w Anglii, słynnego w świecie domu Norbrigs, mogę, czego jeszcze nigdy nie było, dostarczyć i świat zadziwić. Sprzedaję materyę na komplethe **UBRANIA MĘZKIE** z czystej wełny owczej na wiosnę lub lato za **6 złr. 50 ct.** co dawniej kosztowało 5 razy drożej.

Każdy może się przekonać najmniejszem zamówieniem, że pod każdym względem będzie obsłużonym rzetelnie i dobrze. Sukno jest w najświeższych i najmodniejszych barwach, gładkie i mięszane, w najlepszym gatunku w kolorze szarym, brunatnym, niebieskim, oliwkowym i czarnym w ciemniejszych i jaśniejszych odcieniach. **Tegoż samego fabrykanta rozsyłam także.**

angielskie pledy podróżne bardzo długie, wielkie i szerokie, w ciemnych i szarych barwach w dwóch gatunkach, **1 gatunek po 4 złr 50 ct., drugi po 6 złr. 50 ct. z czystej wełny owczej.** Wzorów nie przysyła się Komu się materya na suknie niespodoba, temu pieniądze będą zaraz zwrócone.

Adres: An das Confections-Geschäft „Zur Kronprinzessin Stefanie“ — Wien, I., Stefansplatz Nr. 9. (757-1-10)

ZDOLNYCH AJENTÓW
dla sprzedaży losów na **CZĘŚCIOWE SPŁATY** między temi także na **losy austryackie i węgierskie Czerwonego krzyża**
przyjmuje pod korzystnemi warunkami
Dom handlowy **H. FUCHS**
(732 5 10) w **Budapeszcie** Dorotheagasse 9.

Znaczne zniżenie cen książek

jako reszta nakładów w kilkunastu lub kilkudziesięciu pozostałych egzemplarzach.
Adam Mickiewicz od wyjazdu z Petersburga i Pan Tadeusz przez Alberta Gąsiorowskiego 1874. 1 złr. 50 ct. (za 50 ct.) **Rocznik dla archeologów,** numizmatyków i bibliografów polskich, wydał Stanisław Krzyżanowski. 1873. 2 złr. 50 ct. (za 80 ct.) **Poezje Stanisława Grudzińskiego.** 1873. 1 złr. 50 ct. (za 40 ct.) **Z Syberyi,** rękopism nadesłany, wydanie J. I. Kraszewskiego. 1873. 1 złr. 70 ct. (za 40 ct.) **Materyały do dziejów Polski** z księgozbiorów prywatnych ukraińskich: **Listy Jana de Vitte,** generał majora wojsk polskich od r. 1777–1779. Wydał Stanisł. Krzyżanowski. 1868. 1 złr. 60 ct. (za 50 ct.) **Leon Faucher.** I. Tome: Correspondance; II. Tome: Vie parlementaire. Paris 1867 12 złr. (za 4 złr.) **Życie w rzeczywistości** przez Matyldę Bourdon. 1870 1 złr. 40 ct. (za 40 ct.) **X. Biskup Łętowski** według pamiętników pozostałych po Nim w rękopisie. 1873. 1. złr. 25 ct. (za 40 ct.) **System prawa narodów.** Rys rozwoju prawa narodów w dziejach; napisał K. B. Szczaniecki Dr. praw 1872. złr. 1·25 (za 35 c.) **Pamiątka pierwszej Komunii Św. i Bierzmowania.** Przygotowanie do tych sakramentów i modlitwy przy nich z dodaniem Nabożeństwa zwyczajnego. Spisał ks. M. Smoleński. 1875. 1 złr. 40 ct. (za 35 ct.) **Zabytki sztuk pięknych Krakowa.** Pomniki architektury od XI do XVIII w. ze stanowiska historyi sztuki. Objaśnił Władysław Łuszczkiewicz. 1872. 75 ct. (za 25 ct.) **Dydaktyka** czyli umiejętność nauczania, ułożona dla nauczycieli i nauczycielek przez ks. Jana Nepomuc. Steczkowskiego. 1872. 1 złr. (za 25 ct.) **Pol i jego pisma** przez Stef. Buszczyńskiego. 1873. 50 ct. (za 15 ct.) **Andrzej Zamojski.** Kraków 1874. 30 ct. (za 10 ct.) **Pochwała Jana Henryka Dąbrowskiego** przez K. Koźmiana. Kraków 1874. 60 ct. za 15 ct. **Poezya w życiu.** Obrazy poleskie przez F. M. Eysymonta z 2ma rycinami. 1875. 1 złr. 50 ct. (za 40 ct.) **Cztery kościoły w ziemi Dobrzyńskiej** opisał ks M. Smoleński. 1869. 1 złr. (za 25 ct.)

W Krakowie do nabycia w księgarni D. E. Friedleina.

Osoby w Galicyi, W. Ks. Poznańskim i Prusach zamieszkałe, a zamawiające które z tych dzieł, zechcą adresować swoje zamówienia: **„Wydawnictwo czytelni ludowej w Krakowie“,** i dołączyć na porto do pojedynczej przesyłki 10 kr. a zamówienia w większej liczbie z tych dzieł ekspedyowane będą w zwykłej paczce lub też za pobraniem pocztowém. (799-1-3)

PROWIZOR FARMACYI

z kilkunastolet. praktyką i dobremi poleceniami władz odnośnych, poszukuje na skromnych warunkach umieszczenia. — Adres: *Flor. Korn,* akademik, Półwsie Zwierzyniec l. 32 w Krakowie. (807-1-3)

ŁAZIENKI w hotelu Krakowskim.

Z powodu czyszczenia kotłów i reparacyi maszyn parowych dnia 17go marca r. b, kąpiele parowe i wannowe będą zamknięte, a dnia 18 marca znów będą otwarte dla użytku Szanownej Publiczności. (823)

W Skrzydlny

jest **konicz szwedzki** w bardzo dobrym gatunku po 100 złr. za 100 kilo, oraz mniej dobry po 85 złr. za 100 kilo, niemniej **rajgras angielski** po 40 złr. za 100 kilo, oraz **pszenica jara czerwona** i **pszenica jara biała** oba gatunki wyborowe po 12 złr. za 100 kilo, do sprzedania. Wszystkie te ziarna są zupełnie do siewu zdatne i tegoroczne. Jest także **nasienie koniczu czerwonego** wolne od kanianki po 65 złr. za 100 kilo do sprzedania, również tegoroczne. Zamówienia zadatkowane przyjmuje właściciel pod liter. **Z. P.** poczta Skrzydlna, a na żądanie stron i na ich koszt odstawia do stacyi kolei, rachując worki po 1 złr. w. a.

W tych dobrach są każdego czasu do wypuszczenia **dwa pomieszkania,** jedno o trzech pokojach, kuchni, spiżarni i ogródku; drugie o dwóch pokojach, kuchni, spiżarni i ogródku, w zupełnie dobrym stanie, w cenie pierwsze 80 złr. rocznie, drugie 60 złr. rocznie. Skrzydlna leży 6 mil od Krakowa, 3 kilometry od stacyi kolei Transwersalnej, na szosie, ma kościół, pocztę, targi co dwa tygodnie, na miejscu jest masarz, piekarz, są sklepy korzenne i bławatne. (816-1-3)

Zateckie wysadki chmiel.

(roślinki)

zdrowe i silne, z najpiękniejszych i najlepszych ogrodów miejskich, bardzo starannie wybrane, wysyła począwszy od **miesiąca kwietnia** 1000 sztuk po 10 złr. = 18 marek **włącznie** ze starannem **opakowaniem,** poręczając zupełnie za siłę kiełkowania i prawdziwość. (769 1-3)

Siegfried Schiller,
handel komisowy chmielu w Zateczu (Saaz) w Czechach.

C. k. uprz. farby platynowe.

gotowe do rozpuszczania tarte w **werniksie z oleju lnianego,** trwałe na powietrzu, silniejsze niż zwykła farba olejna, pięknie świecące na gładkiej podłodze zapobiegające poślizgnięciu, trwają najmniej pięć lat. Ochronna powłoka **facyat domowych** wystawionych na słotę, wilgotnych ścian muru, przeciw rdzy na żelaza. Koneweczki na próbę od 3 do 10 kilo po 1 złr., od 10 kilo wzwyż 80 ct. za kilo. (756-3-6)

Opis użycia przez
Platinfarben-Fabrik, Wien,
VI., Getreidemarkt 15.

W I. wiedeńskim zakładzie prania, blichowania i apretowania

BRACI NEUZIL

w Wiedniu, VII, Zollergasse 6,
przyjmuje się wszelkie gatunki kapeluszy słomkowych do chemicznego prania i blichowania według najnowszej metody, również do modernizowania wedle ostatnich wiedeńskich i paryskich modeli. Zamówienia będą punktualnie wykonane a żurnale mód na żądanie opłatnie nadesłane. Prócz tego jest na składzie wielki wybór nowych kapeluszy słomkowych męzkich i damskich, welonów i arpetrowanych form kapeluszowych. (631-8-16)

„Grüne Blätter“

(770-1-10)

Ernest Krickl & Schweiger

c. k. nadworni dostawcy jedwabi i materyj kościelnych
w Wiedniu, I., Kohlmarkt 2 „Zur weissen Taube“
Dnia 1 marca b. r. wyszedł nasz świeży

OGÓLNY KATALOG

naszych wszelkich wyrobów

przyborów kościelnych, naczyń metalowych

i wszelkich innych kościelnych rzeczy z przeszło 400 oryg. rycinami. Z powodu jego artystycznego wykonania następnie obszernej i wygodnie ułożenej treści polecać można ten katalog jako pożądany podręcznik przy wszelkich zamówieniach wchodzących w zakres działu kościelnego. (755-1-3)

Przesyłka katalogu darmo i opłatnie.

Ces. król. koncesyon.

płyn przywrotczy dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu

c. k. nadwornego dostawcy.

Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu. (363-1-3)

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Tylko prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zalepiona jest czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Unikac fałszerstw wymagać podpis: K. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH
PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, rownież dla starćow, ponieważ nie zawiera zadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [397-10-]



F. J. Ballek

FABRYKA MACHIN w PRADZE CZESKIEJ

wyrabia jako szczególność wielkie i przenośne, podług nowych wzorów wykonane, **przyrządy do wyszynku piwa** i sprzedaje w najlepszym gatunku za poręczeniem bardzo tanio po cenach fabrycznych.

Poleca **przenośne pompki do piwa:** (731-4-8)
z dźwignią . . . . za 12 złr. 50 cent. w. a.
bez dźwigni . . . „ 11 „ 50 „ „

Założona 1822 r.

Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN

Własne wyroby: bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

Towary na sprzedaż: przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. **Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.**

Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości, zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-5-16)

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług MARYI MIKULSKIEJ w KRAKOWIE,
ul. Gołębia Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście jako i na prowincyą: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Niańek, Mamek, oraz innych fachowych ludzi. — Na listy opłacone z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (721-3-3)

Ogrodnik z długoletnią praktyką, z pochlebnemi świadectwami, poszukuje natychmiast umieszczenia. Adres *T. Skarbek,* Zręcin poczta Krosno. (796-2-2)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(614 3-)

Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux
dostać można **w Krakowie,**
ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion.
(792-4-40)

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [528 11-32]

Znaczne zniżenie ceny.

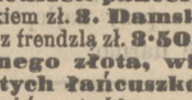
KAWE
WPROST z HAMBURGA
rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku
Karol Fr. Burghardt w Hamburgu
w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem nieoclone za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. 4¾ klg. złr.				6·30
Menado wybor. w smaku	„	„	„	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„	„	„	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„	„	„	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„	„	„	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„	„	„	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„	„	„	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„	„	„	3·90
Santos dobra i mocna	„	„	„	3·55
Rio smaczna.	„	„	„	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (119-72-)

WIEDEŃSKA SZCZEGÓLNOŚĆ!

Pancerne łańcuszki do zegarków,



których trudno odróżnić od **prawdz. złota,** z 5 letniem poręczeniem, prawdz w ogniu pozłacane.

Oryginal. wiedeński łańcuszek pancerny z patent kółkiem i haczykiem zł. **3. Damsk. łańcuszek** gust. i modny z frendzlą zł. **3·50. Łańcuszki z walcowanego złota, wierne kopie prawdz. złotych łańcuszków** po 4, 5, 6, 8 zł. **Należytość potrójną** za łańcuszek zwracam, jeżeliby zczerniał. (499-6-10)

Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką.

M. MUNK jr., w Wiedniu, I, Wollzeile 35.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9–2 i od 4–6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** (186-37-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-4-24)
złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, paklaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky
skład fabryczny w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

RZĄDCA GOSPODARCZY

kawaler, mający 24 lat, Polak, doświadczony w gospodarstwie, pracowity pilny, trzeźwy i sumienny, który praktykował w majętności 5000 morgów obejmującej, jako pierwszy urzędnik gospodarczy, poszukuje miejsca w Galicyi, na Podolu lub Królestwie Polskiem od 1 kwietnia lub później. Adres: **Jan Daniel Barłożno** pr Skurcz Kreis Pr. Stargard West-Preussen R. B. Danzig. (785-3-3)

Realność

składająca się z domu parterowego, ogródka i ¾ morgi gruntu, pod L. 13 przy ulicy **Pędzichów** Dz. V. w **Krakowie** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże. (583-12-12)

ZAKŁAD OGRODNICZY w Grybowie

(stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej),

poleca swój bogaty zbiór roślin cebulkowych i bulwiastych cieplarnianych. pokojowych i gruntowych, jak: Amaryllisy w 20 odmianach, Lilium Speciosum (Japonicum) w 3ch kolorach, Lilium Auratum, Gloxinie w 60ciu odmianach, Gesnerie, Begonie bulwiaste w 40 odmianach, Gladiolusy, Ranunculus i Anemony każdy w przeszło 100 odmianach, Georginie w 200 odmianach i t. d. Dalej rośliny trwałe gruntowe (Perennae) w przeszło 200 najpiękniejszych gatunkach. Rośliny liściaste do klombów dywanowych w przeszło 30 gatunkach. Wiele roślin pokojowych. Truskawki w 26 odmianach. Ceny nadzwyczaj umiarkowane. Cenniki wysyła się na żądanie opłatnie. [784-3-]

PSZENICA JARA BANATKA

w najcelniejszym gatunku, pierwszy raz z oryginalnej wyprodukowana, wysiew 24 garnce na morgę, jest do nabycia po złr. **12·50** za **100 kilo netto w Agencyi dla rolników S. Mikuckiego** w Krakowie. — Próbki wysyła się na żądanie opłatnie. (709-2-3)

Trawę miodowa

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów,** i p. **Michnik** kupiec w **Bochni,**
I. gatunek po cenie złr. **4** c. **50**
II. „ „ „ „ **3** „ **50**
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się jedenasty korzec bezpłatnie. (603-10 18)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość wyleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bólom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste: jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka **1 fr. 50 ct. w Paryżu.**

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (76-14-)

W Krakowie przy ulicy Sławkowskiej w hotelu Saskim na dole począwszy od Soboty 15 Marca i dni następnych oglądać można

Jerozolimę

za czasów Chrystusa, czyli przed ośmnastu wiekami, Jerozolimę teraźniejszą ze wszystkiemi jej budowlami nowemi i przedmieściami, z tabernaculum w pustyni, świątynią Heroda, jak również cały szereg zajmujących widoków biblijnych.

Sławne na cały świat widoki miasta Jerozolimy i okolicy są tu po raz pierwszy wystawione dla Szan. Publiczności na krótki czas.

Przedstawienia plastyczne należą do największych osobliwości i są jedyne w tym rodzaju na świecie; ani muzea, ani zbiory prywatne nie posiadają nic takiego i z tego powodu mają one wielkie zajęcie dla każdego człowieka wykształconego i myślącego. Spodziewam się więc licznych odwiedzin, tem bardziej że pobyt mój w Krakowie będzie krótki. (801-2-2)

Wystawa otwarta codzień od 9tej rano do 8ej wieczór.

Wstęp 20 cent., dzieci płacą 10 cent.
Iles z Jerozolimy.

BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (244-16-18)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego i Sobierajskiego.